Rok X. Nr. 78. Sosnowiec, środa 20 marca 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń

za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**

Redakcji, Ad ... Dru... wiec, ... ia Telef ... kcji 6-92, A... racji 4-97, Drukarni 4-94.

Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

Biblioteka Jagiellońska KRAKÓW

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Mrowie samolotów bombardowych nad Berlinem

Swoista interpretacja traktatu wersalskiego

BERLIN, 19. 3. PAT. Olbrzymią sensację wzbudziły dziś wśród mieszkańców Berlina ćwiczenia lotnicze zakrojone na wielką skalę, które odbywały się popołudniu nad stolicą Rzeszy. Niezliczona ilość ciężkich 3 motorowych aparatów oraz eskadr samolotów myśliwskich krążyła przez kilka godzin nad miastem.

Samoloty te należą do t. zw. eskadry „Richthofena". Eskadra ta otrzymała nazwę po słynnym lotniku niemieckim Richthofenie, który zginął w czasie wojny światowej na froncie zachodnim. Minister lotnictwa Goering, jako ostatni komendant eskadry, do której należał zaginiony, wystosował z tej okazji do matki zmarłego lotnika list, w którym pisze, że spełnia śmierci spuściznę, przekazując tradycje bohaterskiego jej syna nowej flocie powietrznej Niemiec.

BERLIN, 19. 3. (wł.) Dziś popołudniu ogłoszony został w Berlinie niemiecki tekst noty wręczonej w poniedziałek przez ambasadora brytyjskiego w Berlinie ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy v. Neurathowi. Nota opatrzona została przez niemieckie biuro informacyjne następującym komentarzem:

„Nie będzie mylnem przypuszczenie że minister Rzeszy wobec zaostrzeń rządu brytyjskiego wysunął z naciskiem odmienne stanowisko rządu Rzeszy.— Jak wiadomo Niemcy nie godzą się z twierdzeniem, że część 5-ta traktatu wersalskiego, zawierająca również przyrzeczenie innych mocarstw do rozbrojenia została jednostronnie naruszona przez stronę niemiecką. Nawet wówczas, gdy międzyaljancka komisja kontrolna stwierdziła zupełne rozbrojenie Niemiec i opuściła obszar Rzeszy inne mocarstwa nie wyciągnęły z tego koniecznych konsekwencyj i nie poczyniły u siebie niezwłocznych zarządzeń rozbrojenia. Od szeregu lat mocarstwa nietylko nie spełniły tego, lecz nawet zwiększały i udoskonalały swe uzbrojenie.

Oznacza to naruszenie podstaw części 5-tej traktatu wersalskiego przez jego własnych twórców. Zarządzenie z 15 marca stwarza dopiero podstawę właściwą, na której w przyszłych rokowaniach, dotyczących odprężeń i hamulców wynikłych z uprawnień, Niemcy będą mogły osiągnąć sukces uwzględniający plan bezpieczeństwa wszystkich.

Dymisja rządu belgijskiego

BRUKSELA, 19. 3. PAT. Rząd belgijski Theunisa podał się do dymisji. Premjer Theunis podał jako motyw ustąpienia, że rząd nie widzi niezbędnego poparcia w akcji obrony waluty belgijskiej. Gabinet Theunisa objął rządy 19 listopada 1934 r.

Stos trupów w piwnicy truciciela

TEHERAN, 19. 3. W mieście Szyraz, prow. Farsistan, policja aresztowała niejakiego Seyda Mohammeda Alego, w którego mieszkaniu znaleziono zakopane trupy dziesięciu osób przez niego zamordowanych. Ofiary mordowane były przy pomocy cjanku potasu, podawanego im w kawie. Następnie trupy były okradane ze znalezionych przy nich przedmiotów wartościowych. Jedna z ofiar przypadkiem ocalała i zdołała zawiadomić policję.

Habsburg dziękuje żydom za wierność

WIEDEŃ, 19. 3. Arcyksiążę Otton, przyjmując protektorat nad związkiem legitymistów żydowskich żołnierzy frontowych, wystosował do niego list, który na uroczystem zebraniu związku odczytał ks. Max von Hohenberg. Pretendent do tronu austrjackiego stwierdza w swoim liście, że żydzi w ciężkich chwilach dochowali wierności cesarzowi i że narówni z kolegami chrześcianami i mahometanami przelewali swą krew na polu walki, za co należy im się wdzięczność i uznanie.

Imieniny Marsz. Piłsudskiego w stolicy

Start balonu „Legjonowo" z śródmieścia

WARSZAWA, 19. 3. (wł.) Dzień imienin pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego obchodzony był w stolicy niezwykle uroczyście. Od wczesnego ranka na ulice wyległy tłumy publiczności, witając sztafety konne wojskowe i przysposobienia wojskowego, zdążające do Belwederu z wyrazami hołdu dla Dostojnego Solenizanta.

O godz. 8-ej rano rozpoczął się start tradycyjnego marszu Sulejówek — Belweder. W pałacu belwederskim od wczesnych godzin rannych panował wielki ruch. W specjalnych salach składano upominki, ofiarowane p. Marszałkowi. O 11-ej składali życzenia generalicja, członkowie rządu z premjerem Kozłowskim na czele, przedstawiciele państw obcych i t. d.

O godz. 1 m. 15 w południe wystartował z placu Marszałka Piłsudskiego balon „Legjonowo". Załogę balonu stanowią mjr. inż. Mazurek i inż. Stożko. Na placu zebrały się olbrzymie tłumy ludności, żywo interesujące się lotem.

Laval jedzie do Moskwy z lordem Edenem



śmierć.

LONDYN, 19.3. PAT. Ambasador brytyjski w Paryżu Clark odbył dziś dłuższą konferencję w Forreign Office z sir John Simonem. O konferencji w kołach politycznych Londynu krąży pogłoska, która zdaje się obecnie uzyskiwać urzędowe potwierdzenie, że minister Laval uda się do Moskwy w przyszłym tygodniu i będzie tam obecny w tym samym czasie co i minister Eden. Według informacji londyńskiej spodziewany jest 27 marca br., czyli przyjazd ministra Lavala do Moskwy na dzień przed przyjazdem Edena. Minister Laval pozostałby w Moskwie przez 3 dni i byłby tam w tym samym czasie co Eden. W Londynie spodziewają się, że w czasie pobytu obu tych ministrów w Moskwie zapadną ważne decyzje.

Krwawe starcie policji z tłumem

27 osób zabitych, 100 ranionych

LONDYN, 19.3. (wł.) Z Karachi (Indje Wschodnie) donoszą: Tłum złożony z 100 tys. muzułmanów, wśród których znajdowało się wiele kobiet i dzieci przeszedł w pochodzie demonstracyjnym ulicami miasta. Policja usiłowała zamknąć drogę pochodowi, grożąc w razie oporu użyciem broni. Manifestanci nie zwracali uwagi na ostrzeżenia.

Policja dała salwę, po której tłum począł się bronić. W wyniku strzałów do tłumu 27 osób zostało zabitych a 97 ranionych. Policja odebrała demonstrantom niesione przez nich ciało straconego pewnego mahometanina, który zastrzelił indusa za to, że w napisanej przez siebie książce obrażał pamięć Mahometa.

Egzekucja wywołała wśród Mahometan groźną reakcję, gdyż uważali oni bowiem, że morderca indusa popełnił czyn nakazany przez Koran. Miejsce zamieszek strzeże wojsko.

Polska a mniejszości

Interpelacja w angielskiej izbie gmin

LONDYN, 19.3. (wł.) Podczas debaty w angielskiej izbie gmin odpowiadał min. Eden na interpelację w sprawie wypowiedzenia przez Polskę traktatów mniejszościowych. Lord Eden zaznaczył, że postępowanie mniejszościowe jest nadal w mocy i nie może być zmienione przez jednostronne działanie jakiegoś państwa. Do ligi narodów należy uregulowanie powstałych trudności.

Rząd polski stoi, jak wiadomo na stanowisku, że Polska nie wypowiedziała zobowiązań mniejszościowych, natomiast nie bierze udziału w „międzynarodowej kontroli" ich stosowania, dopóki wszystkie państwa nie poddadzą się międzynarodowej ochronie mniejszości.

Venizelos w Neapolu

NEAPOL, 19. 3. (wł.) Dziś przybył tu parowiec „Rex", na pokładzie którego znajdował się Venizelos z małżonką oraz 118 innych osób, wśród których znajdują się b. ministrowie i wyżsi oficerowie. Venizelos z małżonką i admirał Demostokas przewiezieni zostali do St. Gioavani do specjalnie zarezerwowanych apartamentów.

Venizelos w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył: „Jestem przekonany, że rząd pogwałcił konstytucję, mając na celu restaurację monarchji." Venizelos zatrzyma się przez kilka dni w Neapolu, a następnie odjedzie prawdopodobnie do Paryża.

Zgon znanego przemysłowca niemieckiego

BERLIN, 19. 3. W Leverkusen zmarł dziś znany przemysłowiec niemiecki, tajny radca Duisberg, przewodniczący związku niemieckiego przemysłu chemicznego i przewodniczący rady nadzorczej koncernu I. G. Farben. Duisberg jest właściwym twórcą tego koncernu. Doprowadził on przed 10-ciu laty do połączenia się największych firm przemysłu chemicznego w Nadrenji.

Wizyta eskadry amerykańskiej w Japonji

TOKIO, 19. 3. PAT. Eskadra amerykańska dalekiego wschodu złożona z okrętu admiralskiego, 10-ciu kontrtorpedowców i jednej awiomatki udaje się w maju z wizytą do Japonji. — Okręt admiralski pozostanie 14 dni w Yokohamie. Reszta eskadry odpłynie do Kobe.

Wymordowanie „bladych twarzy"

BUENOS AIRES, 19. 3. Donoszą z Meksyku: Indjanie zamieszkali w miejscowości Canuc w stanie Chiapas napadli w liczbie około 500 i wymordowali mieszkańców tejże miejscowości rasy białej i podpalili wszystkie budynki państwowe i komunalne. — Rząd wysłał na miejsce wypadków oddziały regularnych wojsk, celem ukarania buntowników. Liczby zamordowanych nie zdołono dotychczas ustalić

Laboratorjum uczonego w „grodzie śmierci"

Czerwona strzała ostrzega niepowołane osoby przed wkroczeniem do zaczarowanego zamku alchemika

Świecąca czerwona strzała w kształcie błyskawicy na białem tle ostrzega intruzów przed wejściem do zaczarowanego zamku wynalazcy, znajdującego się w hrabstwie Walji. Zamek otoczony jest dokoła drutem kolczastym połączonym z przewodami o wysokiem napięciu. Popularnie zamek ten znany jest jako

„gród śmierci".

Właścicielem jego jest Henryk Matthews. Jest on znany nietylko w Anglji ale i na całym świecie, jako „współczesny alchemik". Zamek jego jest dziwnem połączeniem starego stylu budownictwa z nowemi zdobyczami techniki. Dniem i nocą warczą tu motory i prądnice. Gdzie się ruszyć, wszędzie tablice ostrzegawcze, przewody o wysokiem napięciu, których

dotknięcie powoduje natychmiastową śmierć.

Matthews jest formalnie odseparowany od świata i ludzi. Porozumiewa się wyłącznie za pomocą telefonu, telegrafu lub aparatów samopiszących. Pożywienie jest mu dostarczane wyłącznie samolotami. Przed kilku laty stało się nazwisko Matthewes po raz pierwszy słynne w całym świecie. Był on jednym z pierwszych ludzi, który miał wynaleźć tak zwane

promienie śmierci.

Wyłoniona komisja rzeczoznawców dokonała szeregu prób, po których ogłosiła Matthewsa zwykłym szarlatanem i oszustem. Rzekome promienie śmierci nie wyrządzały nikomu najmniejszej krzywdy.— Sprawa wynalazcy ucichła na pewien czas. Jednak Matthews nie zrezygnował i w dalszym ciągu udoskonalał swój aparat. Dziś jest on jednym z najwybitniejniejszych konstruktorów. Popierany jest on szczególnie przez władze wojskowe, które stawiają do jego dyspozycji nieograniczone fundusze. Wszystkie wynalazki jego trzymane są, oczywiście, w najgłębszej tajemnicy. Niedawno odbyła się właśnie gconralna próba dokonanych prez Matthewsa udoskonaleń. W klatce znajdowała się biała myszka. Wynalazca

uruchomił swój aparat w którym rozległo się charakterystyczne „bzykanie".

Początkowo myszka nadal biegała po klatce. Gdy jednak Matthewa przekręcił rączkę aparatu na „falę nr. 28" — mysz padła nagle nieżywa. Inne mniejsze zwierzęta poddane działaniu tajemniczych fal, również padały nieżywe. Nwet zwiększenie oddalenia od śmiercionośnego aparatu nie zmieniało efektu działania fal. Królik padał paraliżowany, ale nie zabity.

Dlaczego większe zwierzęta nie tracą życia pod wpływem fal śmierci, jest narazie tajemnicą wynalazcy. Wysiłki jego zmierzają w kierunku zwiększenia zabójczej siły promieni śmierci. „Ideałem" będzie, oczywiście... zabicie człowieka, narazie jednak do tego jeszcze daleko. Wysiłki Matthewsa idą w różnych kierunkach.

Tajemnicze fale można bowiem zastosować zarówno dla celów humanitrnych i wojennych. Gdy poddano działaniu promieni śmierci próbówkę pełną rozmaitych zarazków i bakteryj chorobotwórczych — wszystkie wyginęły. Matthews uważa, że w przyszłość, będzie można jego promieniami leczyć chorych przez naświetlanie ich i zabijania zarazków nawet w ciele chorego.

Gdy zbadano pod miskroskopem zawartość próbówki poddanej „promieniom śmierci" stwierdzono, że rzeczywiście żadna bakterja już nie żyje. Gdy Matthewsowi uda się wzmocnić działanie tych promieni

będzie on w stanie unieszkodliwiać na odległość samoloty, samochody lub łodzie podwodne.

Godzi się jeszcze dodać, że współczesny alchemik, pracujący w „grodzie śmierci", mimo iż jest pochłonięty pracą. nie zaniedbuje się i jest wytwornym mężczyzną ubranym według przepisów mody.

Odsłonięcie tajemnicy polarnej zorzy

Aurora Borealis, zjawisko na niebie arktycznem, powszechnie znane pod nazwą zorzy północnej od bardzo dawna zaciekawia uczonych i stanowi nierozwiązaną zagadkę. Ostatnio rozjaśnił nieco ową tajemnicę duński profesor C. Thiefen podczas dwuletniego pobytu w Grenlandji.

Badania swe oparł profesor Thiefen na równoczesnych fotografjach nieba, zdejmowanych z dwuch stacyj, odległych od siebie o pięćset mil. Przyszedł on do przekonania, że zorza północna, sięgająca aż do sześćdziesięciu mil nad ziemią, prawdopodobnie składa się z miljardów cząsteczek elektrycznych, które zmuszane są przez nieznaną jakąś siłę do świecenia, przez co stają się widzialne poprzez warstwy powietrza.

Profesor L. Vegard z uniwersytetu Oslo w Norwegji, jedna z największych powag na polu badań zorzy północnej, twierdzi, że studja, czynione nad światłami północnemi w obserwatorjum Aurory w Tromsce, w Norwegji, i w innych obserwatorjach, wyjaśniają nam pewne ważne szczegóły, odnoszące się do wyższych warstw atmosfery. Zorze północne — zdaniem uczonego — nie znajdują się tak nisko, jak się to wydaje oku laika. Z wyjątkiem bardzo rzadkich wypadków rozpoczynają się one nie niżej niż w wysokości sześćdziesięciu mil nad powierzchnią ziemi, a czasem rozciągają się wzwyż do wysokości czterystu mil. Jasnem tedy jest, że zjawisko to odbywa się w strefie rozrzedzonego powietrza górnego.

Czy aurorę borealis powoduje słońce? Uczeni wiedzą, że promienie słoneczne są elektryczne. Zdaniem profesora Vegarda, promienie te pochodzą z grup elektronów wysyłanych z bardzo aktywnej materji, wywiedzionej z głębi słońca wskutek działalności cyklonów panujących na plamach słonecznych. Ta aktywna materja może nie wysyłać nawet elektronów, a intensywne promieniowanie takie ,jak roentgenowskie promienie X albo radowe promienie gamma. Te znowuż mogą działać na zewnętrzne warstwy olbrzymiej gazowej powłoki słońca mniejwięcej w taki sposób, w jaki światło działa na elemnety komórki fotoelektrycznej, powodując wyrzucanie elektronów z ogromną szybkością nazewnątrz.

Spektroskop wykazuje nam, że silną zieloną linję spektralną, stanowiącą charakterystyczny rys aurory borealis, wysyła tlen, kiedy jest z jonizowanym azotem. Kiedy strumienie ujemnych elektronów prądu ziemi, (magnetycznej kręcącej się kuli), elektrony stanowią spiralną linję dookoła biegunów magnetycznych. Spadając w kształcie wstęgi z girland, zwisają jak pięknie ubarwione zasłony w niebiosach podbiegunowych.

Pół miljona dolarów za zburzone szczęście

WYNAJĘLI WIELKIEGO KSIĘCIA ROMANOWA, ABY SKOMPROMITOWAŁ ŻONĘ MILJONERA... — TAJEMNICZY ZACHAROW BOHATEREM SENSACYJNEJ AFERY ROZWODOWEJ.

Prasa amerykańska zamieszcza sprawozdania z procesu rozwodowego żony znanego miljonera Goulda, p. Wilmy Gould, która zamierza jakoby poślubić sir Bazyla Zacharowa.

Podczas ostatniego pobytu swego w Monte-Carlo, p. Gould była często widziana w towarzystwie tego najciekawszego i najbardziej tajemniczego człowieka ostatniej doby, którego pochodzenie i interesy otoczone są nieprzeniknioną zagadką.

P. Gould w sposób bardzo energiczny dementuje wszelkie pogłoski na ten temat, twierdząc, że osoba sir Zacharowa nie odgrywa żadnej roli w jej procesie rozwodowym. Wyjaśnia ona natomiast, że krewni jej męża sprowokowali proces najrozmaitszemi nieuczciwemi machinacjami. Co więcej. p. Gould oskarża ich o rozbicie swego szczęścia małżeńskiego, oceniając to szczęście na 500 tysięcy dolarów. O taką sumę odszkodowania wystąpiła p. Gould do sądu przeiwko „winowajcom".

W toku rozprawy, p. Gould opowiadała, że krewni jej męża wynajęli niejakiego Harry Fergussona, który przedstawił się jej jako „wielki książę Michał Romanow" i miał za zadanie skompromitować ją w oczach świata. P. Gould nie zaprzecza zresztą, że spotykała się podczas swego pobytu w Monte - Carlo z Zacharowem, twierdzi jednak, że znajomość ta nosiła najzupełniej przyjacielski charakter.

Obrońca p. Gould podkreślił w sądzie, że nie mogła ona myśleć o małżeństwie z Zacharowym, liczącym już 85 lat.

W odpowiedzi na to oświadczenie, rzecznik strony przeciwnej zawołał: „Jest to nabardziej odpowiedni wiek dla małżeństwa!" — wywołując tem wielką wesołość wśród zgromadzonej licznie publiczności.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

CZY GORGONOWA BĘDZIE ZWOLNIONA Z WIĘZIENIA.

BYDGOSZCZ, 19.3. Donosiliśmy już, że przebywająca w więzieniu w Fordonie pod Bydgoszczą bohaterka tragedji brzuchowickiej, Rita Gorgonowa, skazana we wszystkich instancjach na 8 lat więzienia za zamordowanie Lusi Zarębianki, przesłała w ostatnich dniach do ministerjum sprawiedliwości prośbę o darowanie jej reszty kary. W podaniu swem powołuje się Gorgonowa na przepis, na mocy którego można więźniowi darować 1/3 kary, jeżeli 2/3 odbędzie — sprawując się wzorowo. Gorgonowa przebywa wprawdzie już 62 miesiące, zatem odbyła przepisany okres kary, jednak niezbyt się tam dobrze sprawowała.

Jak donoszą pisma lokalne, opinja zarządu więzienia wypadła dla niej korzystnie, wobec czego ma szanse, że zostanie z więzienia zwolniona.

DRAMAT MAŁŻEŃSKI.

WARSZAWA, 19.3. Krwawy dramat rozegrał się w Tarczynie pod Warszawą. Z pociągu przybyłego z Warszawy, wysiadła 29-letnia Zofja Czerwińska, z 7-letnią córeczką. W tej samej chwili zbliżył się do Czerwińskiej osobnik, który po krótkiej rozmowie wyjął rewolwer i dał do kobiety 5 strzałów, poczem 6 kulę wpakował sobie w skroń.

Wezwany lekarz stwierdził śmierć obojga. Dochodzenie wkrótce stwierdziło, że Czerwińska została zabita przez swego męża, 30-letniego Wacława ,z którym żyła ostatnio w separacji. Czerwiński przybył do Tarczyna, chcą nakłonić żonę do powrotu, a otrzymawszy odpowiedź odmowną, zabił żonę i siebie. Okropnej tragedji przyglądała się 7-letnia córeczka Czerwińskich, którą z trudem zdołano oderwać od zwłok matki.

SKARB PAŃSTWA NABYŁ ZAKŁADY SKODY.

WARSZAWA, 19.3. W tych dniach zakłady Skody przeszły na własność skarbu państwa. Odpowiednie zarządzenia przejęcia zakładów zostały już wydane. Na własność skarbu państwa przeszły mianowicie zakłady lotnicze Skody na Okęciu z wyjątkiem elektrowni i kablowni. Suma kupna wyraża się kwotą kilkunastu miljonów zł.

ROSJA BUDUJE SZKOŁY.

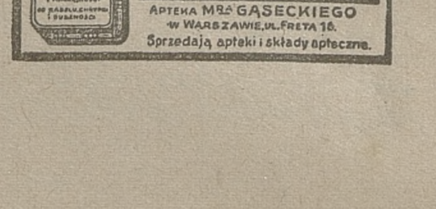
MOSKWA, 19.3. W ciągu pierwszej piatiletki wybudowano w ZSRR. 70.000 nowych budynków szkolnych, których liczba wzrosła ze 118.000 do 188.000. Liczba uczniów wzrosła w tym samym czasie z 11.3 miljona do 24 miljonów. Wzrost liczby uczących się przewyższył znacznie pojemność szkół, tak, iż obecnie nauka w szkołach odbywa się na trzy zmiany. W roku bieżącym postanowiono wybudować tylko 374 nowe gmachy szkolne. Na budowę nowych szkół w latach 1936 _ 40 przeznaczono około ćwierć miljarda rubli.

ŚMIERĆ OFICERA — POLAKA W WALCE Z MURZYNAMI.

NOWY JORK 19.3. Ofiarą walk wewnętrznych między murzynami wyznania mahometańskiego padł kapitan policji chicagowskiej Józef Pałczyński.

Między dwiema murzynkami w tramwaju wywiązała się bójka. Uczestników zatargu wraz z tłumem gawiedzi murzyńskiej sprowadzono do posterunku policyjnego, gdzie kłótnia przybrała ostre rozmiary i wzięła w niej udział reszta murzynów. Kpt. Pałczyński, który chciał walczących rozdzielić przewrócony został przez murzynów i tak ciężko pobity, że wkrótce potem zmarł. Oprócz tego został ciężko ranny woźny sądowy, a 38 osób odniosło rany cięte lub kłóte.

Kpt. Pałczyński, liczący 73 lata, od 50 lat służył w policji chicagowskiej.



POJEDYNKOMANJA WE FRANCJI.

Po wojnie pojedynkomanja we Francji znikła prawie zupełnie, gdyż do roku 1930 naliczono wszystkiego trzydzieści spotkań ze szpadą lub pistoletem w ręku. Od tego roku rozpoczyna się „ruch w interesie", liczba pojedynków rośnie, dochodzi, jak podają pisma, do 60 rocznie. Nietylko pod względem ilościowym nastąpiła zmiana, gdyż zamiast klasycznej szpady występuje jako broń prawie wyłącznie pistolet, co należy przypisać zmierzchowi kunsztu szermierskiego. Kronikarze stwierdzają, że wyniki pojedynków na pistolety są „szczęśliwsze", niż dawniejszych spotkań na szpady, wypadki śmiertelne są bardzo rzadkie. Niektóre pojedynki pistoletowe w latach 1900 — 14 wyprowadzały do mety znane asobistości, np. Jauresa i Devillea, Jauresa i Derouledea.

STALOWE ZĘBY, ZAMIAST ZŁOTYCH

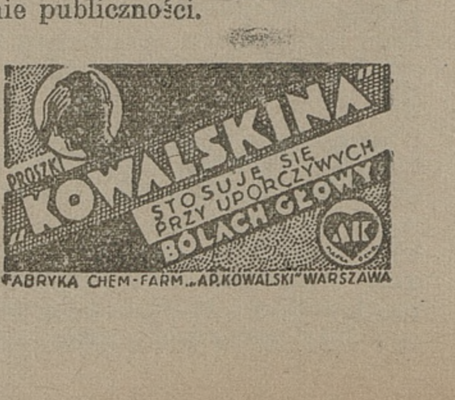
Kto nie jest zadowolony z dentystów europejskich i zębów burżuazyjnych (złotych), powinien z bólem zębów i po nowe zęby jechać do Rosji Sowieckiej. Tam dostanie mocne siekacze, tanie i takie, które przy otwarciu ust nie będą zdradzały ustroju kapitalistycznego.

Oto wychodząca w stolicy Sowietów „Wieczerniaja Moskwa" podała wiadomość iż wielkie zakłady przemysłowe „Mosztampa" ukończyły produkcję partji ludzkich zębów stalowych w ilości 250 tysięcy sztuk, 250 tysięcy koron i 200 tysięcy górnych i dolnych siekaczy.

W Moskwie i Leningradzie już około 500 osób obojga płci posiada stalowe zęby

W dentystyce Rosja Sow. dokonała niebywałego przewrotu. Po długiej epoce „złotych zębów" nastąpi teraz nowy okres — „stali"

Czy to nie postęp?



KONSEKWENCJE

DECYZJE MILITARNE NIEMIEC NIE ZASKOCZYŁY POLSKI

Zdumienie, zdenerwowanie, podniecenie, wyładowujące się w najostrzejszych formach omówień prasowych — oto objawy towarzyszące w świecie ogłoszeniu przez rząd Rzeszy Niemieckiej dekretu, wprowadzającego wbrew postanowieniu art. 173 traktatu wersalskiego powszechny obowiązek służby wojskowej.

Jednocześnie, wszyscy bez wyjątku korespondenci prasy zagranicznej sygnalizują z Warszawy — spokój, opanowanie i brak wszelkich objawów zaniepokojenia i zaskoczenia. Mają słuszność. Ani polskie czynniki rządowe, ani opinja polska nie zostały wiadomościami o najnowszem postanowieniu rządu Rzeszy wyprowadzone z równowagi.

Przyczyny tego leżą głębiej i nie wpływają bynajmniej z bierności czy obojętności wobec polityki sąsiadów, o którą rząd i opinję polską posądzać byłoby naprawdę zbyt daleko idącą naiwnością.

Pozwolimy sobie więc omówić rzecz całą bardzo otwarcie, można powiedzieć, że cynicznie nawet.

Niech się na nas przyjaciele nie gniewają, ale

CHWILA JEST ZBYT OSOBLIWA.

Gra polityczno - militarna Niemiec była w Polsce stale — od chwili zawieszenia broni w 1918 r. — obserwowana z nieustającą uwagą i oceniana należycie, niezależnie od tego, czy była skierowana przeciw Polsce bezpośrednio, czy też — jak mamy obecnie powody przypuszczać — nią nie jest. Obserwacja metamorfoz polityczno-militarnych niemieckich połączona była w Polsce z niemniej baczną obserwacją stosunku mocarstw zachodnich do Niemiec. Historja stosunku tego jest długa i początkami swemi sięga bodaj tego mometu, kiedy czynniki polityczne aljanckie powstrzymały marszałka Focha w listopadzie 1918 r. od marszu na Berlin dla całkowitego wykorzystania zwycięstwa i kompletnego rozbrojenia Niemiec. Obserwowano w Polsce i ten moment, kiedy rozbrojenie Niemiec umotywowano w tratacie wersalskim nie czem innem, jak tylko „umożliwieniem przygotowania powszechnego rozbrojenia“, co jednocześnie pociągnęło dla państw zwycięskich wzięcie na siebie zobowiązań roz brojeniowych i pozostawiło Niemcom wyłom, który dał się wykorzystać w momencie rezygnacji mocarstw zachod nich z rozbrojenia. Wyłom, który dziś daje Niemcom

POTĘŻNY ATUT,

umożliwiający motywowanie własnych zbrojeń powiększaniem może i słusznem przez mocarstwa zachodnie — ich zbrojeń.

Obserwowano następnie w Polsce przez długie lata politykę mocarstw zachodnich, polegającą na kolejnem ustępowaniu ze wszystkich pozycyj, zajętych w Wersalu. Zdawano sobie sprawę z tego, że przedwczesne zwolnienie okupowanej Ruhry i Nadrenji, że ugoda locarneńska, że nieskończoną pobłażliwością nacechowana działalność międzysojuszniczej komisji kontroli zbrojeń niemieckich, że rezygnacja z odszkodowań wojennych i akceptowane przez konferencję lozańską 1932 r. smutne losy planów Dawesa i Youngu — że wszystko to, co wyrażało się w pisaniu jedną ręką strasznie pod odresem Niemiec srogich artykułów prasowych przy jednoczesnem przesłanianiu oczu drugą ręką na to, co Niemcy robiły — musi mieć swoje konsekwencje.

Nie poddawano się jednak w Polsce nigdy panice, kiedy dochodziły ze stolic zachodnich coraz nowe wiadomości o ustępstwach mocarstw wobec Niemiec, mimo iż bardzo często — może za często jak na sojusznika — dowiadywaliśmy się o roli pewnych sfer dyplomacji i prasy francuskiej i angielskiej, kierującej świadomie lub podświadomie, a bardzo egoistycznie impet niemiecki, nawet w stronę granic sojusznika. W poszukiwaniu bowiem wielostronnych, międzynarodowych rozwiązań, których celem podstawowym był

„ŚWIĘTY SPOKÓJ“

od strony niemieckiej, bardzo rzedko na Zachodzie brano pod uwagę sytuację, w jakiej mogła się znaleźć Polska — największy i najbardziej naturalny sprzymierzeniec Francji. Lekceważono całkowicie znaczenie dwustronnych z nami stosunków politycznych, wojskowych, a nawet gospodarczych. Dawano Niemcom siłą inercji i często dla celów własnej polityki wewnętrznej wszystko, czego chciały, kiwając jednocześnie z oburzeniem, szczerze powiedzieć należy — palcem w bucie.

A Niemcy brały chętnie, bo czyż nie byliby głupi, aby nie brać, kiedy im dawano bez względu na to w jakiej formie? A że czasem wzięli więcej, niż im dano? Kiedy im jednak post factum i po dziesiątce ostrych artykułów w prasie i tak zawsze przyznawano to, co już

SAMI SOBIE WZIĘLI.

W tym to okresie największego naporu niemieckiego na granice polskie — zachowywano w Polsce spokój całkowity. Ufność naszej opinji w polską siłą obronną była dla spokoju tego dostateczną podstawą. Warto jednak przecież zważyć, że podówczas tak złych i napiętych stosunków jak z Niemcami, nie miała Polska bodaj nawet ze Związkiem Sowieckim bezpośrednio po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej.

Baczna obserwącja rozwoju gry niemieckiej i systemu przyjmowania jej przez mocarstwa zachodnie wytyczyła linję polskiej polityki zagranicznej. Stworzyła trzeźwą, realną politykę liczenia się z faktem i unikania zabawy w hołdowanie fikcji. Od chwili podpisania traktatu wersalskiego liczyła się Polska z tem, że rozbrojenie Niemiec w praktyce nie istnieje, że jest papierową fikcją, że sąsiad zachodni Polski jest i będzie uzbrojony. Z tego stanu rzeczy wyciągnęła Polska realne wnioski i w dziedzinie wojskowej i w dziedzinie politycznej. Utrwaliliśmy jednocześnie świadomość o tem, że zbrojenia niemieckie będą wzmagać się i postępować stale, bo nic przecież tak nie zachęca do kontynuowania roz poczętego dzieła, jak reagowanie na nie przez innych, do przeciwdziałania powołanych, niczem innem, jak właśnie owem

KIWANIEM PALCEM W BUCIE.

Lata ostatnie przyniosły szybszy bieg wydarzeń. Dyplomacja zachodnich państw przeszła w tempo jakiegoś galopu, którego najbardziej widomym etapem był przesławny „pakt czterech“, wyraźnie przez mocarstwa zachodnie, wśród których znalazł się i sojusznik Polski, przeciw Polsce skierowano oraz deklaracja mocarstw z 11 grudnia 1932 r., przyznająca Niemcom równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń — tę upragnioną „Gleichberechtigung“. Wyłom prasowy już był zrobiony, musiał za nim pójść i wyłom praktyki życia.

Polska znów musiała ustosunkować się realnie do rzeczywistości i — korzystając z wyciągniętej przez Berlin ręki — zawrzeć układ, zapewniający jej ustanie naporu niemieckiego na lat kilka, jak chcą niektórzy, a na dłużej — jak my mamy prawo przypuszczać. Takim samym krokiem realnym był nasz pakt z sąsiadem wschodnim.

HOŁDOWANIE FIKCJI PRZEZ MOCARSTWA ZACHODNIE

trwało jednak dalej. Objaw zasadniczy — kontynuowanie „prac“ konferencji rozbrojeniowej — wyrodził się w niesamowite widowisko okłamywania opinji publicznej świata przez wywoływanie nierealnego mirażu powszechnego rozbrojenia, w którego realizację nikt już nie wierzył.

Raz jeszcze odezwał się trzeźwy głos Polski w postaci znanej deklaracji min. Raczyńskiego, wygłoszonej w zastępstwie min. Becka — deklaracji, wzywającej do zadowolenia się mniejszemi, realnemi rezultatami w dziedzinie ograniczenia zbrojeń i zaprzestania pogoni za nieosiągalnemi ideałami. Pogoni, skazanej zgóry na to, że goniący znajdzie się nad przepaścią, zwącą się wyścigiem zbrojeń. Nie miał min. Raczyński tendencyj wypowiadania słów proroczych, ale jednak „słowo ciałem się stało“... Z nieudania się konferencji rozbrojeniowej wyciągają Niemcy swoje prawo do zbrojeń, opierając się na wszystkiem tem, co wyżej wykazaliśmy.

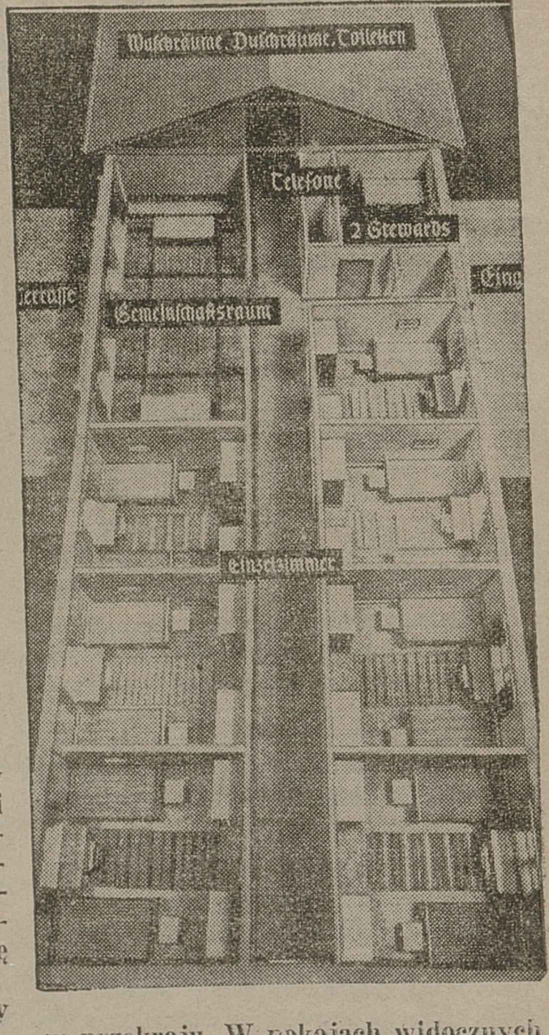
Wolno nam, powołując się na tysiączne głosy polskich oświadczeń urzędowych i polskiej publicystyki twierdzić, że taki rozwój wypadków był w Polsce oczekiwany i w niczem nas nie zaskakuje. Błędy mszczą się. W polityce, jak w abecadle kolejność liter jest ustalona,

PO A NASTĘPUJE B

i na to radę znaleźć jest trudno. Istnieje w słownictwie światowem słowo „konsekwencje“, konsekwencji w Polsce oczekiwano i umiano się zabezpieczyć. Dlatego wieści z Berlina nie są dla nas niczem nowem. Przyjęto ze spokojem wiadomość o wydaniu przez rząd Rzeszy niemieckiej wewnętrznego zarządzenia, sankcjonującego to, co w praktyce oddawna już tam istnieje.

BEST.

MIESZKANIE OLIMPIJSKIE



w przekroju. W pokojach widocznych na zdjęciu mieszkać będą zawodnicy przybyli na olimpjadę do Berlina, która odbędzie się w 1936 roku.

Ulgi w spłacie zaległości podatkowych

Komitet ekonomiczny ministrów na posiedzeniu, odbytem w dniu onegdajszym, uchwalił zasady rozporządzenia ministra skarbu w sprawie ulg w spłacie zaległości podatkowych.

Główne postanowienia tej uchwały są następujące:

1) Jeżeli wpłaty, uskutecznione w roku budż. 1934/35, stanowią conajmniej równowartość bieżących w tym okresie należności podatkowych, a ogólna suma zaległości na dzień 1-go kwietnia 1935 w porównaniu do sumy zaległości na 1 kwietnia 1933 roku nie zwiększyła się, wówczas u m a r z a s i ę p ł a t n i k o w i 59 proc. zaległości z okresu do 1 kwietnia 1933; jeżeli zaś zmniejszyła się więcej niż o 25 proc. — wówczas umarza się płatnikowi 100 proc. wymienionych zaległości.

2) Nieumorzone zaległości oraz zaległości z okresu budżetowego 1933/34 z a w i e s z a s i ę p ł a t n i k o w i pod warunkiem, aby w roku 1934/35 zapłacona została równowartość bieżących w tym okresie należności podatkowych i aby w latach 1935/36, 1936/37 i 1937/38 zapłacone były d o b r o w o l n i e bieżące w tych okresach należności.

Za dobrowolne wpłaty uważać się będzie wpłaty, uskutecznione przed wykonaniem licytacji.

3) Płatnicy, którzy nie pokryli równowartości bieżących w 1934/35 należności podatkowych, a więc którym nie przysługuje ani umorzenie, ani zawieszenie egzekucji, będą mogli w terminie do 1. 6. 1935 r. w y r ó w n a ć niedopłacone kwoty d l a u z y s k a n i a t y c h u l g.

4) Jeżeli została wpłacona równowartość wymiaru w 1934/35 r. wówczas umarza się płatnikowi 10 proc. zawieszonych zaległości; dobrowolne zapłacenie wymiaru w 1935/36 r. powoduje umorzenie 15 proc. zawieszonych zaległości; w 1936/37 r. — umorzenie 20 proc. zaległości, i zapłacenie wymiarów w 1937/38 r. — umorzenie 25 proc. zawieszonych zaległości.

5) Przyznanie ulg następuje z urzędu dla wszystkich osób fizycznych i spółek firmowych. Ulg udzielać się będzie w każdym podatku odrębnie.

Jednocześnie komitet ekonomiczny ministrów uchwalił analogiczne niemal zasady rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych w sprawie ulg w spłacie zaległych danin samorządowych.

ROZMAITOŚCI

GÓRNICY POLSCY W KOPALNIACH HOLENDERSKICH

Według ostatnich obliczeń na styczeń r. b. kopalnie Holandji zatrudniały 5.572 górników cudzoziemskich. w tem 3.394 niemców, 687 polaków, 403 jugosłowian, 193 belgów, 284 austrjaków, 161 czechów, 149 włochów, 99 węgrów, oraz 111 górników innych narodowości.Z pośród górników polskich 328 zatrudnionych było w kopalniach państwowych, a 359 w prywatnych.

3.400.000 SKAUTÓW NA ŚWIECIE.

Naczelny skaut świata Lord Baden — Powell ogłosił w swem przemówieniu przez radjo, że liczba skautów na całym świecie przekroczyła już liczbę 3.400.000. Polska zajmuje w ruchu skautowym jedno z czołowych miejsc z liczbą 200.000 harcerzy i harcerek w kraju i 70.000 zagranicą.

PLAGA KRADZIEŻY Z WŁAMANIEM W LONDYNIE.

Minister spraw wewnętrznych, odpowiadając na interpelację w Izbie Gmin, zaznaczył, że liczba kradzieży z włamaniem powiększyła się w Anglji ogromnie w ostatnich czasach. W samym tylko Londynie liczba włamań do mieszkań prywatnych i sklepów dosięgła cyfry 30 dziennie .Jest to cyfra rekordowa. Ogółem w ciągu 3 miesięcy do 31 stycznia rb. zarejestrowano w Londynie 3985 wypadków kradzieży z wamaniem. Z tej liczby nie udało się dotąd policji wyświetlić okoliczności i wynaleźć sprawców w w 2673 wypadkach.

Wiadomości radjowe

NIE WOLNO PODBURZAĆ DO WOJNY

W lokalu instytutu współpracy intelektualnej w Paryżu odbyło się plenarne posiedzenie komitetu porozumienia międzynarodowego grupującego 29 wielkich towarzystw międzynarodowych. Omawiano m. in. sprawy radjofonji, podkreślając, że Komitet pragnie współpracować z międzynarodową unją radjową w kierunku wychowania społeczeństwa. Opracowano projekt międzynarodowej koncepcji dla celów pacyfistycznych, który przedstawiono poszczególnym państwom i odpowiednio poprawiony projekt konwencjij przedstawiony zostanie lidze narodów.

Poszczególne paragrafy konwencji zobowiązują każde państwo do zaprzestania nadawania wszelkich podburzających do wojny audycyj oraz nakładania obowiązku ułatwienia wymiany propagandy dla wzajemnego zapoznawania sie i porozumienia.

Imieniny Marszałka Piłsudskiego
w Zagłębiu Dąbrowskiem

Dzień imienin marszałka Piłsudskiego społeczeństwo Zagłębia obchodziło bardzo uroczyście.

Domy i gmachy państwowe przybrane były zielenią i chorągiewkami o barwach państwowych, wśród których widniał portret Wodza Narodu. Na niektórych gmachach bardzo efektownie urządzono iluminację świetlną. Bardzo gustowną iluminację świetlną urządzono przy pomniku poległych oficerów i żołnierzy 11 p. p. w Będzinie, dalej pięknie przystrojono gmach komendy i komisarjatu policji państw. w Będzinie, gmach dworca i komisarjatu policji w Sosnowcu, kasy komunalnej, front budynku rady powiatowej BBWR. w Sosnowcu i wiele innych.

W kościołach odbyły się uroczyste nabożeństwa z kazaniami przy udziale licznych delegacyj ze sztandarami oraz tłumu wiernych.

Po nabożeństwie uformowały się w niektórych miastach i gminach pochody, które przy dźwiękach orkiestr przemaszerowały ulicami miasta.

W BĘDZINIE.

Uroczystości powiatowe obchodu imienin odbyły się w Będzinie. O godz. 10 rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, w którem wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych ze starostą Boxą na czele, wojsko z płk. Rarogiewiczem na czele, szkoły, organizacje PW. i WF., związki itp. Po nabożeństwie odbyła się defilada, w której wzięło udział wojsko, policja piesza i konna, hufce szkolne, organizacje przysposobienia wojskowego.

Szczególną uwagę zwrócił uwagę konny oddział hufca szkolnego gimn. zgrom. kupców w Będzinie.

Następnie starosta powiatowy Boxa w swoim gabinecie przyjmował dla marsz. Piłsudskiego życzenia imieninowe od licznych przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa. W imieniu zebranych życzenia na ręce starosty Boxy złożył dla marsz. Piłsudskiego poseł Gosiewski, wygłaszając dłuższe przemówienie, charakteryzując postać wielkiego Wodza Narodu.

W SOSNOWCU.

W dniu imienin na ulicach Sosnowca od samego rana panował ożywiony ruch.

W kościołach odbyły się nabożeństwa, w których udział wzięła dziatwa szkolna i liczne społeczeństwo.

O godz. 10 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu odbyło się uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. kanonik Jankowski.

W nabożeństwie udział wzięli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z wicestarostą Heynarem i wiceprezydentem Almstaedtem na czele, organizacje ze sztandarami, hufce szkolne PW., oddziały strzeleckie, harcerze, straże ogniowe i inne.

W czasie nabożeństwa pienia religijne wykonali: prof. Sieja odegrał solo na skrzypcach, p. Klimas odśpiewał jedną arję oraz na wiolonczeli grał p. Szynkowski.

Po nabożeństwie oddziały na czele z orkiestrą przemaszerowały ulicą Małachowskiego na plac przed ratuszem, gdzie z balkonu okolicznościowe przemówienie wygłosił nacz. Nawrocki, poczem orkiestra kolejowa odegrała „Pierwszą Brygadę".

Następnie na ul. 3 maja przed grobem Nieznanego Żołnierza odbyła się defilada, którą przyjęli: wicestarosta Heynar, płk. Smelkowski i wiceprez. Almstaedt w otoczeniu przedstawicieli organizacyj, urzędów i wojskowości.

Po defiladzie pochód rozwiązano.

O godz. 12 w południe w kinie „Eden" w Sosnowcu odbyła się uroczysta premjera filmu pt. „Sztandar Wolności", który jak wiadomo, oparty jest na autentycznych zdjęciach historycznych, z dziejów walk o niepodległość Polski i życia marsz. Piłsudskiego.

Dzięki umiejętnemu powiązaniu ocalałych z okresu wojny zdjęć i licznych dokumentów i fotografij z historji walk o niepodległość, film ten jest jedynym tego rodzaju historycznym dokumentem.

Na premjerę przybyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz zaproszeni goście.

Pozatem w szkołach i lokalach organizacyj odbyły się okolicznościowe akademje.

Wieczorem, w sali teatru miejskiego odbyła się uroczysta akademja ku czci marszałka Piłsudskiego.

Przemówienie wygłosił poseł dr. Gosiewski.

W DĄBROWIE.

Po nabożeństwei uformował się pochód organizacyj ze sztandarami, który przeszedł ulicami miasta.

O godz. 11 w sali kina „Bajka" odbyła się akademja, którą zagaił okolicznościowem przemówieniem dyr. Wasilewski. Następnie koncertowała orkiestra pracowników kop. „Paryż", poczem odbyły się popisy młodzieży w inscenizacjach, korowodach itp.

Dużem powodzeniem cieszyła się zabawa dziecięca urządzona w kinie „Tęcza". Zabawa ta połączona była z obdarowaniem dzieci podarkami.

O godz. 4 popoł. odegrana została dla młodzieży szkolnej opera „Verbum Nobile".

Opera „Verbum Nobile" odegrana została poraz drugi o godz. 7 wiecz. w sali resursy. Przed przedstawieniem wygłosił dłuższe przemówienie dyr. Zięba.

W CZELADZI.

Obchód imienin marszałka J. Piłsudskiego w Czeladzi wypadł imponująco. W przeddzień uroczystości na Placu 11 listopada koncertowała orkiestra poczem uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta. Capstrzyk zakończono przemówieniem p. J. Sadowskiego przed pomnikiem przy ul. Milowickiej w Czeladzi. W dniu imienin obok pomnika zebrały się wszystkie organizacje społeczne i przy dźwiękach dwuch orkietsr udały się do kościoła na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. Fr. Szuba.

Po nabożeństwie na Placu 11 listopada defiladę odebrał komitet wykonawczy obchodu z burmistrzem Dorobczyńskim na czele.

Wieczorem, w sali kina „Czary" w Czeladzi odbyła się uroczysta akademja, w czasie której przemawiał burmistrz Dorobczyński. Dalszą część programu wypełniły popisy szkoły policyjnej na Piaskach świetlicy miejskiej, legjonu młodych, towarzystwa muzycznego „Oda" i klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Czeladzi.

We wszystkich szkołach odbyły się poranki szkolne zorganizowane przez uczniów.

W sali klubu urzędników na Saturnie odbyła się akademja strzelecka. W ciągu całego dnia Czeladź miała wygląd odświętny. Na ulicach powiawały flagi państwowe. Na uwagę zasługiwała dekoracja komisarjatu policji państwowej, szpitala i budynku magistratu m. Czeladzi.

W GRODŹCU.

W przeddzień imienin odbył się capstrzyk, który przemaszerował ulicami Grodźca. W capstrzyku wzięły udział: związek strzelecki, związek rezerwistów, straż ogniowa i liczne społeczeństwo.

Przed płytą nieznanego żołnierza okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Dobrowolski, poczem zebrani odśpiewali „Pierwszą Brygadę" i „Boże coś Polskę".

Właściwe uroczystości z okazji imienin marsz. Piłsudskiego odbędą się w dniu 24 bm.

W ZAWIERCIU.

W dniu wczorajszym o godz. 10 rano w kościele parafjalnym ks. kan. Wajzler odprawił uroczyste nabożeństwo.

Po nabożeństwie w szkołach odbyły się akademje. O godz. 11 wicestarosta Geroń przyjmował od przedstawicieli organizacyj i społeczeństwa życzenia dla marszałka Piłsudskiego. Popołudniu w związku legjonistów odbyło się skromne przyjęcie, w którem udział wzięli przedstawiciele władz i organizacyj. W czasie śniadania wygłoszono szereg przemówień. Wieczorem, w świetlicy Z. S. przy ul. Pomorskiej odbyła się akademja dla członków związku strzeleckiego i ich rodzin. Pozatem i inne organizacje urządzały akademje we własnym zakresie. Uroczystości imieninowe trwały na terenie miasta przez 3 dni, tj. 16, 17 i 19 bm.

Po wyborach władz miejskich
w Będzinie

Prezydjum zarządu miasta Będzina po dłuższych pertraktacjach zdołano ostatecznie zmontować. Wynik wyborów zarządu miasta podaliśmy wczoraj.

Prezydentem miasta został wybrany wicestarosta Izydorczyk, który otrzymał 28 głosów, na ogólną liczbę 39 głosujących. Socjaliści i komuniści wstrzymali się od głosowania.

Wiceprezydentem, jak wiadomo został wybrany urzędnik tow. sosnowieckiego w Sosnowcu i prezes zw. legjonistów w Będzinie, p. Teofil Goc, który na ogólną liczbę głosujących otrzymał ważnych głosów 27.

Ławnikami zostali wybrani: p. Morys (klub BBWR), p. Łaskowski — (PPS), L. Rubinlicht i Rechnic (klub żydowski).

Uposażenie prezydenta uchwalono w grupie piątej plus 30 proc. dodatku reprezentacyjnego, co czyni w ogólnej sumie 900 zł. Uposażenie wiceprezydenta uchwalono w grupie 6-ej. Dodatek reprezentacyjny wiceprezydentowi nie przysługuje.

Ławnikom uchwalono wynagrodzenie 10 zł. za każde posiedzenie. Wynagrodzenie ławnika nie może jednak przekraczać sumy 70 zł. miesięcznie.

Następne posiedzenie rady odbędzie się po zatwierdzeniu przez województwo prezydenta i wiceprezydenta.

Na posiedzeniu tem zostanie powołanych do życia szereg komisyj.

Wojewódzki zjazd delegatów gmin wiejskich
w Kielcach

W Kielcach odbył się wojewódzki zjazd delegatów gmin wiejskich, któremu przewodniczył p. Bolesław Tkaczyk z Warszawy, wiceprezes zw. gmin wiejskich Rzplitej. Na zjeździe wygłoszono referat oddłużeniowy o rolnictwie i referat o bieżących sprawach samorządowych.

Na zakończenie zjazd wysłał depeszę do min. Zyndram Kościałkowskiego, wyrażającą podziękowanie p. ministrowi za wydany ostatnio okólnik, dotyczący obywatelskiego traktowania obywatela przez urzędy i instytucje państwowe.



KRONIKA

Środa 20 Marzec	Dziś: Wolframa B. Jutro: Benedykta Op. Wschód słońca: 5.33 Zachód słońca: 5,54

RADJO

WARRSZAWA.

Środa, 20 marca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik por. 7.45 Program na dzień bieżący. 7.50 „Wskazówki praktyczne". 8.00 Aud. dla szkol. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Koncert zespołowy. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.00 Płyty. 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim. 13.55 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert zespołowy. 16.30 Pani domu i jej pomocnica. 16.45 Płyty. 17.00 Odczyt z Krakowa. 17.15 3 koncert z cyklu Taniec w literaturze smyczkowej i fortepianowej. 17.50 Książka i wiedza. 18.00. Piosenki w wyk. Elektrowicza. 18.15 Wesoły sketch. 18.30 Skrzynka techniczna. 18.40 Życie artystyczne stolicy. 18.45 Płyty. 19.07. Program na dzień następny. 19.15. O czem pamiętać należy przy sadzeniu drzew owocowych. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00. Fragment operowy 20.15 Audycja literacka ze Lwowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Pogadanka w jęz. niemieckim ze Lwowa. 21.40 Pieśni polskie w wykonaniu J. Wolińskiego. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka lekka. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka lekka.

KATOWICE.

Środa, 20 marca.

6.30. Transmisja z Warszawy. 7.45 Program na dzień następny.. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 13.00 Czajkowskiego koncert skrzypcowy. 13.50 Giełda zbożowa. 13.55. Chwilka społeczna. 14.00 Płyty. 15.45 Transmisja z Warszawy. 16.45 Płyty. 17.00 Transmisja z Krakowa i Warszawy. 18.30 Ogłosz. konkursu dla dzieci w związku z cyklem pogadanek. 18.45 Schumana Etiudy symfoniczne. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Ogrodnik śląski. 19.25 Lokalne wiadomosści sportowe. 19.30 Transmisja z Warszawy i Lwowa. 21.30 Porady radjotechniczne. 21.40 Transmisja z Poznania. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Transmisja z Warszawy. 23.05 Skrzynka francuska.

—o—

Z Kielc

(k) **Dwa napady rabunkowe w śródmieściu Kielc.** Rubjanowicz Fiszel, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej 170, zameldował, że na ul. Piotrkowskiej podszedł do niego Grajcer Jankiel, zam. na przedm. Skrzetle, który siłą wciągnął go na pobliską łąkę, tam przewrócił na ziemię, zatkał mu ręką usta, a następnie z kieszeni spodni wyciągnął mu 2 złote. Ponadto Grajcer usiłował skraść mu zegarek, lecz nie zdołał go zabrać, gdyż był on silnie przymocowany do kieszeni. Na wszczęty krzyk przez napadniętego — Grajcer zbiegł, lecz został wkrótce zatrzymany przez organa P. P.

— Rotenberg Judka, zam. w Kielcach przy ul. Koziej nr. 6 — zameldował, że idąc ulicą Orlą, niósł w ręku walizkę, zawierającą 20 par obuwia, wart. 200 zł.

W pewnej chwili podbiegł do niego Majkowski Władysław, lat 18, zam. przy ul. Lipowej 68 i bez żadnego powodu uderzył go ręką w głowę, poczem usiłował mu wyrwać walizkę z obuwiem, a następnie wyciągnął z kieszeni nóż szewski, usiłując nim przebić Rotenberga.

Na krzyk Rotenberga nadbiegł szeregowy PP., który Majkowskiego zatrzymał.

(k) **Przywłaszczył sobie 820 zł.** Giller Stanisław, zam. w Kielcach przy ul. Warszawskiej nr. 6, zameldował, że dnia 13 bm. powierzył 1024 kg. słoniny, wart. 820 zł. Wachowi Stanisławowi, zam. na przedm. Baranówek, celem odwiezienia do więzienia na Św. Krzyżu.

Wach na miejsce słoninę zawiózł, lecz pobrane pieniądze w sumie 820 zł. przywłaszczył sobie.

OBCASY GUMOWE BERSON chronią obuwie przed wykrzywieniem obcasów

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś teatr miejski daje po cenach popularnych wesołą komedję muzyczną w 3-ch aktach pt. „Jim i Jill“.

Jutro o godz. 20 m. 15 tragedja w 5 aktach J. Słowackiego pt. „Balladyna“. Udział bierze cały zespół.

—o—

MIESZKANKA SOSNOWCA OTRUŁA SIĘ KWASEM SOLNYM.

Onegdaj popełniła samobójstwo niejaka Marjanna Marcinek, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Dalekiej 12.

Marcinkowa wypiła znaczną ilość kwasu solnego i w drodze do szpitala zmarła.

Jak stwierdzono denatka od dłuższego czasu cierpiała na silny rozstrój nerwowy i naskutek tego popełniła samobójstwo.

—:—

— **Wieczór informacyjno - propagandowy w Sosnowcu** urządza we czwartek 21 bm. w izbie przemysł. handlowej w Sosnowcu organizacja przysposobienia kobiet do obrony kraju. Referat pt. „Rola wychowawcza przysposobienia wojskowego kobiet“ wygłosi kuratorowa W. Kupczyńska. Organizacja zaprasza na odczyt wszystkich, interesujących się tem zagadnieniem. Początek o godz. 18.

— **Sprawa Śląska na konefrencji pokojowej w 1919 r.** Z inicjatywy instytutu śląskiego odbędzie się w piątek dnia 22 marca br. o godzinie 19 w sali odczytowej domu oświatowego w Katowicach, przy ulicy Francuskiej 12, odczyt z cyklu „Polski Śląsk“. Redaktor Kazimierz Smogorzewski będzie mówił na temat: „ Sprawa Śląska na konferencji pokojowej w roku 1919“. Wstęp na odczyt wolny.

— **Odczyt towarzystwa tatrzańskiego w Sosnowcu.** Zarząd polskiego towarzystwa tatrzańskiego w Zagłębiu Dąbrowskiem urządza jutro w domu katolickiem przy ul. Prez. Mościckiego odczyt pt. „Pierwsza polska wyprawa odkrywcza w kraje podbiegunowe“. (Naukowe zbadanie górskiej Ziemi Torella na wyspach Spitsbergenu w r. 1934. Prelegent, p. inż. Stefan Bernardzikiewicz członek wyprawy. Dla młodzieży szkolnej o godz. 16 dla dorosłych o godz. 18.30.

— **Walne zebranie towarzystwa przyjaciół teatru w Sosnowcu** z przyczyn niezależnych w nadchodzący czwartek, tj. dnia 21 bm. nie odbędzie się. O nowym terminie walnego zebrania zarząd zawiadomi za pośrednictwem miejscowej prasy

— **Wyjaśnienie.** W podziękowaniu pp. Szotów, zamieszczonem we wczorajszym numerze „Expresu Zagłębia“ wiersze 7 i 6 od dołu powinny brzmieć: ...„wychowawczyni szkoły powsz. p. Mazurównie“.

— **Z magistratu w Czeladzi.** W piątek, w magistracie odbędzie się posiedzenie trzech komisyj: finansowej, prawnej i ogólnej. Początek o godz. 7 wiecz.

— **Kradzież.** Z mieszkania Wolfa Hermana (Dąbrowa ul. Dąbrowska 4), skradziono garderobę i inne rzeczy, wartości 177 zł.



Gruźlica płuc corocznie, nierobiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miljony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lekarze:

„BALSAM THIOCOLAN - AGE“

który ułatwiając wydzielanie się plwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.

Towarzysz z celi więziennej rabina Englarda -- o pobycie w więzieniu bytomskiem

Wczorajszy proces przeciwko Alterowi Markowiczowi o zniesławienie rabina Szaji Englarda w ulotce podczas wyborów do rady gminy żydowskiej, wywołał większe, niż dotychczas zainteresowanie.

Na rozprawę powołano 15 nowych świadków, między nimi zaś Szlamę Jechudę Rozencwajga z Łodzi, którego zeznania miały rozstrzygnąć o losach procesu. Rozencwajg był tym, z którym Englard miał rzekomo przebywać w więzieniu bytomskiem i dopuścić się w niem niereligijnych czynów, opublikowanych w ulotce Markowicza. Pojawienie się Rozencwajga na sali rozpraw, wywołało ogólne poruszenie, nie stawił się on bowiem na rozprawę, mimo kilkakrotnego wezwania i ukarania grzywną 200 złotych, tak iż wkońcu nasuwały się słuszne przypuszczenia, iż jest to osoba zmyślona.

Rozencwajg był badany jako pierwszy ze świadków.

Świadek ten stwierdził, iż kilka lat temu podczas pobytu jego u krewnych Cwajgenhaftów, dowiedziawszy się o zagorzałej walce o rabinat w Sosnowcu i słysząc nazwisko Englarda, przypomniał sobie, iż z takim to rabinem siedział w 1922 roku w więzieniu w Bytomiu.

— Siedział ze mną jakiś ubrany po cywilnemu żydek, — opowiedział św. Rozencwajg, — o ile sobie przypominam, za przemyt waluty. Kiedy zacząłem z nim rozmawiać, przedstawił mi się i powiedział, iż jest rabinem Englardem z Modrzejowa. Dziwiłem się, że jadł trefne i nie modlił się, to też kiedy dowiedziałem się u Cwajgenhaftów, że kandyduje obecnie na rabina, opowiedziałem im o tem. W jakiś czas potem, kiedy byłem w Częstochowie, przyjechał do mnie niejaki Ingster i zapytał mnie, czy mogę to potwierdzić. Zgodziłem się na to i jak mi wiadomo, oświadczenie moje powtórzone zostało w ulotce wyborczej.

Przewodniczący: Czy świadek zna Englarda z Sosnowca i czy jest to ten sam Englard, który siedział ze świadkiem w więzieniu w Bytomiu.

— Englarda widziałem kilka dni temu. Ten, który siedział ze mną w więzieniu, był nieco niższy, nie miał zarostu i był chudszy. Stuprocentowej pewności nie mam, że jest to ta sama osoba...

Zeznanie świadka Rozencwajga, które miało stanowić rewelację w procesie, wywołało wśród licznie zebranych przeciwników rabina Englarda zrozumiałe rozczarowanie. Niepewne zeznanie Rozencwajga właściwie nic pozytywnego do sprawy nie wniosło. Kończąc swe zeznanie, świadek Rozencwajg oświadcza, iż w ubiegłym tygodniu przybył do niego do Łodzi jakiś mężczyzna w towarzystwie kobiety i nalegali na niego, by powiedział im, co ma zamiar zeznać na rozprawie. — Nie chcąc narazić się na zarzuty co do stronniczości zeznań, świadek — jak twierdzi — wyprosił przybyszów za drzwi.

Końcowe oświadczenie świadka Rozencwajga miało niewątpliwie na celu podkreślenie, że zwolennicy Englarda, czy też nawet on sam, obawiał się jego zeznań.

Przed sądem przewinął się następnie korowód świadków: Saul Dawid Rozenberg, Chaim Telcmon, Noach Klapfer, Hersz Nachemia, Natan Abramczyk, Lewek Szwajcez, Chaim Ungier, Marek Raicher i Moszek Mordka Wainsztok z Sosnowca. Jechuda Majer Kiestenberg z Niwki oraz Naftula Leber i Chil Zajdler z Modrzejowa. Świadkowie ci byli już przeważnie badani na poprzednich rozprawach i zeznawali za lub przeciw Englardowi, zależnie od przynależności do obozu jego przeciwników czy zwolenników. Taki sposób zeznawania charakterystyczny był zresztą w toku trwania całego procesu.

Ciekawe zeznanie złożył świadek Noach Klapfer, który starał się sądowi wyjawić przyczyny, co było powodem kilkakrotnych odraczań.

Świadek ten stwierdza, iż Rozencwajg podczas niedawnego pobytu w Sosnowcu zwierzył mu się, że przyjeżdżał do niego kupiec sosnowiecki Berek Sztajnic i teroryzował go, grożąc mu tajemniczo, iż jeśli przyjedzie na rozprawę, to „będzie z nim źle“.

Rozencwajg zaprzeczył temu.

Na tem proces zamknięto. Przemówienia stron, adw. Koeniga i adw. Landaua, występujących z ramienia rabina Englarda oraz adw. Krzemuskiego, obrońcy oskarżonego Markowicza, trwały przeszło dwie godziny.

Ogłoszenie wyroku zapowiedziane zostało na dzień 21 bm. godz. 14-tą.

Obrady rzemieślników w Wolbromiu

Odbyło się w Wolbromiu zebranie informacyjne dla samodzielnych rzemieślników które poprzedzone zostało konferencją stowarzyszenia rzemieślników chrześcijan z delegatami organizacyj rzemieślniczych z Pilicy i Żarnowca, przy współudziale delegatów izby rzemieślniczej w Kielcach, pp. radcy Ludwika Szafarskiego, Jana Korsaka i Noecha Dajbóga, burmistrza Wolbromia p. Kallisty, prezesa stowarzyszenia rzemieślników p. Kulki oraz delegatów cechów rzemieślniczych w Wolbromiu.

Na konferencji, której przewodniczył burmistrz Kallista delegaci izby rzemieślniczej w Kielcach wygłosili referaty na tematy organizacyjne, poczem wywiązała się obszerna dyskusja w trakcie której delegaci izby udzielili zebranym wyjaśnień co do podnoszonych przez mówców aktualnych zagadnień rzemieślniczych. — Nadto zebrani uchwalili zwołać w maju lub czerwcu br. zjazd powiatowy rzemieślników chrześcijan powiatu olkuskiego i w tym celu wybrano komitet organizacyjny zjazdu na czele z burmistrzem Kallistą przy udziale delegatów cechów z Wolbromia, Żarnowca i Pilicy. Po konferencji odbył się wspólny obiad, a o godz. 15-ej rozpoczęto w sali straży pożarnej zebranie informacyjne pod przewodnictwem burmistrza Kallisty, w którem udział wzięli: starosta olkuski Gliszczyński, delegaci izby rzemieślniczej w Kielcach w osobach radcy izby p. Ludwika Szafarskiego z Miechowa, Jana Korsaka i Noecha Dajboga. Delegaci izby wygłosili dwa referaty poruszając najaktualniejszę zagadnienie rzemieślnicze, poczem przemawiał starosta Gliszczyński.

Po przemówieniach wywiązała się obszerna dyskusja.

Podkreślić należy, że rzemiosło wolbromskie zawdzięczając zainteresowaniu się burmistrza Kallisty i wytężonej pracy zarządu stowarzyszenia pod kierownictwem prezesa Kulki od pewnego czasu wznowiło z zapałem ospałe doniedawna życie organizacyjne rzemiosła w Wolbromiu, wykazując wielką ruchliwość i współpracując z izbą rzemieślniczą.

Marsz gwiaździsty w Zawierciu

W ub. niedzielę zarząd i komenda związku strzeleckiego w Zawierciu zorganizowały marsz gwiaździsty. Do marszu stanęły 22 drużyny w tem większość stanowiły drużyny związku strzeleckiego. Trasa wynosiła 12 klm., zawodnicy wychodzili z 3 punktów, a mianowicie: z Myszkowa, Siewierza i Włodowic. Meta była w Zawierciu przed łaźnią TAZ., na ulicy Kościuszki. Zawodnicy podzieleni byli na 2 kategorje: przedpoborowych i poborowych. Pierwsze drużyny zaczęły przybywać do mety około godz. 9.30 rano. Przybywających do mety zawodników witała dziarskiemi marszami orkiestra, oraz oklaski licznie zgromadz. publiczności. Z kategorji popoborowych pierwsza przybyła do mety drużyna zawierckiego koła podoficerów rezerwy, przechodząc trasę w ciągu 1 godz. 25 min., drugie miejsce zajęła drużyna KPW. Zawiercie 1 godz. 21 minut, 3 miejsce drużyna rezerwistów z Zawiercia 1 g. 29 min. i 30 sekund, 4 miejsce drużyna KPW. Poraj 1 g. 34 m. i 10 sekund. Nagrody otrzymają: 1 drużyna podof. rez. 2 KPW. Zawiercie, 3 rezerwiści, drużyna KPW. Poraj otrzyma dyplom. W kategorji przedpoborowych 1 nagrodę uzyskała drużyna Z. S. Zawiercie, przechodząc trasę w ciągu 1 g. 21 min. i 25 sek., 2 nagrodę zaś b. drużyna Z. S. Warty — czas 1,21,30, 3 drużyna ZS. Niegowa — czas 1 g. 21 m. i 40 sek, 4 drużyna ZS. Siewierz 1 g. 26 m. i 30 sek., nagrodę 5 zdobyła drużyna zawierckich harcerzy, przechodząc trasę w ciągu 1 g. 27 m. i 15 sek. Następnie do trasy przybyły drużyny: Z. S. Poręba, Piwoń, ZS. Włodowice, ZS. Mrzygłódka, ZS. Przebniów, ZS. Mrzygłód, ZS. Poraj, ZS. Przeczyce ZS. Nirki, ZS. Żarki, ZS. Będusz,. Drużyny począwszy od drużyny ZS. Poręba otrzymają dyplomy.

Dla drużyn biorących udział w marszu gwiaździstym odbyło się w szkole powszechnej nr. 2 wspólne śniadanie, poczem udały się na nabożeństwo.

Wielka epopeja filmowa Walk o Niepodległość Polski p.t.

Kino Teatr **EDEN**

„SZTANDAR WOLNOŚCI“

Pierwszy film, ilustrujący bohaterskie dzieje lat

1905 - 1914 - 1918 - 1920 - 1935

Ściśle autentyczne zdjęcia faktów historycznych z niedawnej przeszłości

Pokost szybkoschnący **farby** lakiery i pendzle

poleca po cenach najniższych

Skład Materjałów Aptecznych i Farb

Ś. MONETA

DĄBROWA GÓRNICZA

ul. Sobieskiego 29.

HEMOROIDY!

PRZY CIERPIENIACH HEMOROIDALNYCH (BÓLACH, SWĘDZENIU, PIECZENIU I KRWAWIENIU) STOSUJE SIĘ

ORYGINALNE CZOPKI

„VARICOL“

GĄSECKIEGO



PRZY ZEWNĘTRZNYCH GUZACH HEMOROIDALNYCH STOSUJE SIĘ MAŚĆ „VARICOL“ (D. POPOWSKIEGO)

Z Zawiercia

(z) Echa krwawej masakry. Wczoraj odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki sp. Jana Turleja, lat 35, inwalidy wojennego, b. robotnika szklarni, który w dniu 14 bm. porąbany został siekierą podczas pracy w fabryce przez swego współtowarzysza pracy, Józefa Srokę.

Jak donosiliśmy Sroka podczas kłótni z Turlejem porąbał mu siekierą wszystkie żebra, wskutek czego Turlej po dwudniowych ciężkich cierpieniach, nie odzyskawszy przytomności wyzionął ducha. — Zmarły Turlej osierocił żonę i dziecko. — Druga ofiara potwornego czynu Sroki, majster p. F. Dybek pozostaje nadal w szpitalu, stan jego nie jest groźny.

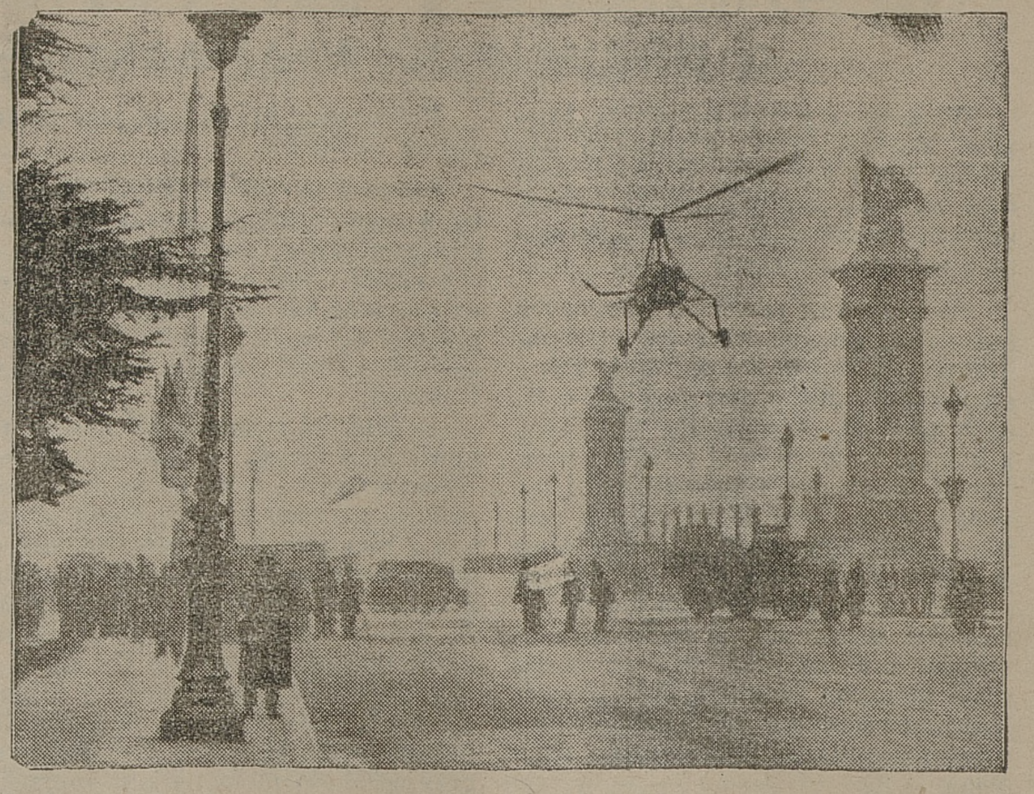
(z) Z życia Z. S. w Mrzygłódce. Odbyło się walne zebranie związku strzeleckiego w Mrzygłódce, w którym udział wzięli: powiatowy komendant PW. i WF. por. W. Rutkowski i pow. kom. Z. S. L. Świderski. Po odczytaniu sprawozdań i wyrażeniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: F. Liduk, wiceprezes W. Szymański, skarbnik J. Malczewski, sekretarz A. Motylewski, ref. wych. obyw. J. Marszałek, członkowie: T. Miecznik, A. Bulski i J. Wielgos, gospodarz świetlicy J. Rakowiecki. Komisja rewizyjna: Z. Wielgos, J. Kurdybelski, T. Marszałek, zastępcy: S. Rok i E. Zmarzlik. Nowy zarząd złożył przyrzeczenia na ręce powiatowego komendanta Z. S. p. L. Świderskiego, który następnie wygłosił do zebranych okolicznościowe przemówienie.



„Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ (z marką Kogut) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ są naturalnym łagodnym środkiem przyczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości.

AUTOŻYRO NAD ULICAMI PARYŻA.



Autożyro, wynalazek hiszpańskiego inżyniera la Cierwy, staje się coraz bardziej popularne. Przed kilkoma tygodniami Polska sprowadziła z Anglji auaożyro, a obecnie, jak to widzimy na ilustracji z wynalazku inżyniera hiszpańskiego skorzystał Paryż.

Wskrzeszenie olbrzyma

sprzed stu miljonów lat

W piwnicach berlińskiego muzeum przyrodniczego dzieją się od pewnego czasu dziwne rzeczy. Największe stworzenie, jakie wedle wyliczeń ludzkich żyło na świecie od przeszło 100 miljonów lat zniknęło z powierzchni ziemi, ma tu być zrekonstruowane.

Przy wejściu do szerokich sal piwnicznych mieszczą się w rozlicznych szafach, na stołach i półkach tysiące kości i ich części od najdrobniejszych do olbrzymich, z których ma powstać szkielet gigantotaurusa.

Narazie największą troską naukowców jest, by wynaleźć odpowiedni plac, gdzie możnaby szkielet ten ustawić. Części szkieletu zostały wykopane w roku 1909 w Tendaguru w niemieckiej Afryce wschodniej. Badania stwierdziły, że zwierzę to musiało żyć w epoce kredowej. Wystawianie szkieletu na widok publiczny przedstawia trudności, gdyż okazuje się, że nie zmieści się ono na dużem podwórzu muzeum przyrodniczego. Długość gigantotaurusa wyniesie około 40 metrów, a jego głowa sięgnie wysokości trzeciego piętra normalnej kamienicy. Mimo swej olbrzymiej wysokości posiada zwierzę wyjątkowo małą głowę, jednakże dostatecznie dużą na to, aby na jego czaszce usiadły wygodnie dwie osoby. Na łopatce natomiast może się kołysać dwanaście par w takt walca.

Palce u nóg mają długość pół metra, nogi zaś podwójną wysokość przeciętnego człowieka. Ustawienie zwierzęcia ma nastąpić w przeciągu 2 lat i będzie niewątpliwie jedna z największych sensacyj świata.

Z Nowym Rokiem 1935 rozpocznij nowe życie, składając swe, nawet najdrobniejsze, oszczędności w **KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI**, powiatu Zawierciańskiego w Zawierciu.

Pod ulewą czarnego deszczu

W Irlandji zauważono niedawno oryginalne zjawisko. Na przestrzeni 4800 mil kwadratowych spadł deszcz, w czasie którego zrobiła się zupełna ciemność, tak, że ptaki pochowały się do gniazd, a ludzie musieli pozapalać światła. Zdaniem meteorologów ten czarny deszcz był spowodowany przez sadze przyniesione wraz z mgłą z północnej Anglji i południowej Szkocji.

Podobne zjawisko zauważono w 1896 r. na Syberji. Czarna chmura powstała prawdopodobnie z dymu przy wielkich pożarach lasów. Pojawiła się ona nad Samarą i zaczęła się powoli opuszczać. W pewnej chwili zrobiło się tak ciemno, że nie było nic widać o kilka kroków, przyczem w powietrzu unosił się silny zapach spalenizny.

—o—

Homer odżył

W ojczyźnie Homera komunikaty z pola bitwy nie mogą mieć charakteru suchych, oficjalnych dokumentów, jakie wychodziły w ciągu czterech lat wojny światowej z biur sztabów generalnych.

Generałowe greccy, w których żywie dusza Achillesów homeryckich, mają swój własny styl. Oto jak brzmiał jeden z ostatnich komunikatów wojennych ze sztabu gen. Kondylisa:

„Wojska nasze rwą naprzód jak wzburzone fale morskie, oczyszczą one wkrótce Macedonję i Trację z band powstańczych“.

Historja wojny trojańskiej niedarmo znajduje się w greckich podręcznikach szkolnych. Coś z ducha „Iljady“ przeniknęło do podręczników taktyki i strategji.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie I-go rewiru egzekucyjnego, zamieszkały w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej Nr. 37, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności wierzyciela odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości.

Dnia 22 marca 1935 r. w I-szym terminie, od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Kościuszki, składających się: z maszyny żelaznej, ryflarki, ze wszystkiemi częściami składowemi i transmisją, firmy „Poręba“ oszacowanej na sumę 4500 zł. na rzecz wierzyciela Firmy „Ganz“ Nr. Km. 1226/34.

Powyżej wspomnianą maszynę można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży.

Komornik I-go rewiru
(—) A. RACZMAŃSKI.

Będzin, 19 marca 1935 r.



88.

— Dobrze, ale potrzeba mieć klucz, bo tam zapewne jest odźwierny, którego przecie nie będę prosił, ażeby mi otworzył.

— Będziesz miał klucz!

— A to skąd?

— Sam go zamówisz. Oto masz odcisk z zamku.

Verdier pokazał Lartiguesowi zdjęcie odciśnięte.

— Cudownie! — zawołał Lartigues — Ty zawsze myślisz o wszystkiem. Zaraz jutro zamówię klucz.

Umówiwszy się, że się jutro widzieć będą, dwaj łotrzy rozstali się po chwili.

XLVIII.

Walentyna.

Opuściliśmy Symonę, gdy udała się z pensji do Gabrjela Serveta.

Malarz był sam, gdy dziewczę weszło do pracowni.

Wzruszającemi słowy podziękowała mu za protekcję, która w połączeniu z prośbą Bresolla i Marji zjednała jej miejsce u pani Dubieuf.

— Kochane dziecko — odpowiedział artysta — nikt na nią nie zasługuje bardziej od ciebie.

Cieszę się bardzo z rezultatu naszych starań. Teraz wolną jesteś na zawsze od wszelkich trosk od wszelkiego niepokoju. Przyszłość masz zapewnioną.

— Pragnęłabym bardzo wypowiedzieć mą wdzięczność panu Bressolowi i jego prześlicznej córce — odrzekła nieśmiało Symona.

— Cóż ci przeszkadza? — zapytał Gabrjel.

— Nie śmiem.

— Dlaczego?

— Czy sądzisz pan, panie Gabrjelu, jeżeli do nich przyjdę, nie wezmą mi tego za złe?

— Przeciwnie poczytają to za rzecz bardzo naturalną i jestem pewien, że potrafią to ocenić.

— Jeśli tak to się już nie waham. Pójdę zaraz stąd im podziękować.

— Zdaje mi się, żeś się trochę zmęczyła.

Nie nadużywaj wracających ci sił. Możeby lepiej było dziś odpocząć i wizytę odłożyć do jutra.

— Jutro już obejmuję swoje obowiązki. Obiecałam to pani Dubieuf.

— Jeśli tak, to nie odkładaj. A ja skorzystam z tej sposobności, ażeby poprosić cię o wyświadczenie mi małej przysługi.

— O jakże się zawczasu cieszę! O co chodzi?

— Napisałem kilka wierszy do pana Bressola, że płótno mam już u siebie i że portret jego córki mogę rozpocząć jutro.

Chciałem list przesłać pocztą. Oddaj go z łaski swej i powiedz panu Bressolowi, że jeżeli jutro zacząć nie można, aby raczył mnie zawiadomić.

— Nie zapomnę.

— Oto list. Idź już, idź, bo późno się robi.

— Chciałabym pana o coś prosić — wyszeptało młode dziewczę z widocznem wahaniem.

— O co takiego, kochana Symono?

— Żebym mogła przychodzić na kilka minut kiedy będę miała dzień wolny, ażeby się dowiedzieć o pańskie zdrowie.

— Pozwalam ci, z całego serca pozwalam, moje dziecko, i bardzo mnie wzrusza ta twoje prośba.

— O! dziękuję panu, dziękuje! Idę już!

Pokłonić się pan będzie łaskaw panu de Gibray.

— Dobrze, zaraz jutro rano, jak tylko przyjdzie.

Symona udała się do Bressolów.

Były budowniczy mieszkał przy ulicy Tereneuill, w pałacyku do niego należącym, który z zewnątrz ulicy przedstawiając się skromnie — zawierał wewnątrz najwyszukańsze przyjemności....

Pomimo dość znacznego majątku Ludwik Bressoles żył skromnie i nie trzymał licznej służby.

Przyjaciół lubił przyjmować u siebie, ale zbytkownych obiadów nie dawał, ani hucznych balów i wogóle prowadził życie wcale nie olśniewające, co wcale nie podobało się jego żonie, Walentynie Bressoles, z domu Dharville — która od kilku już lat żyła z nim w jak największej niezgodzie i głośno nazywała go swoim niedźwiedziem.

Walentyna ku wielkiemu zmartwieniu swemu nie mogła wydawać u siebie świetnych wieczorów, lecz wynagradzała to sobie bywaniem w świecie, w towarzystwach, gdzie mąż jej nie towarzyszył.

Ludwik Bressoles daremnie walcząc z temi upodobaniami światowemi, pozostawił wreszcie żonie zupełną swobodę.

Nieraz też go dochodziły skandaliczne pogłoski, obiegające po salonach paryskich o płochości jego żony.

Udawał, że wieściom tym nie daje żadnej uwagi.

d. c. n.

Praca umysłowa nie wpływa na temperaturę ciała

W instytucie Carnegiego w Waszyngtonie dokonano szeregu doświadczeń mających na celu wyjaśnienie, czy praca umysłowa wpływa tak samo jak i praca fizyczna ,na podniesienie temperatury ciała. Okazało się, że gdy osobom badanym polecono w zupełnym spokoju rozwiązywać trudne zadania matematyczne, ani razu nie dało się u nich zaobserwować znaczniejszego podwyższenia temperatury, aczkolwiek oddechy i puls stawały się cięższe, a zużycie tlenu i wydalanie bezwodnika kwasu węglowego wyraźnie wzrastało.

Wzrost temperatury nie przekraczał 6 procent.

—:—

Gigantyczne lokomotywy budują Niemcy

Niemiecka Reichsbahn zamówiła w fabryce Borsiga lokomotywy olbrzymich rozmiarów, które rozwijać będą szybkość maksymalną 175 km./godz., a przeciętną — 150 km./godz. Pierwsze dwie lokomotywy nowego typu są już gotowe; mogą one uciągnąć pociąg ważący 250 tonn przy pełnej szybkości. Lokomotywy mają oprofilowanie aerodynamiczne, tak, że opór powietrza sprowadzony jest do minimum. System hamulców został tak opracowany, iż przy rozwinięciu pełnej szybkości 175 km. godz., można zatrzymać lokomotywę na przestrzeni 1000metrów.

—:x:—

Szybkość gojenia się ran

Szybkość gojenia się ran zależy od wieku skaleczonego organizmu. Podczas gdy u 20-letniego zdrowego człowieka rana o powierzczni równej 10 cm. kwadratowych goi się kompletnie w przeciągu 19 dni, to taka sama rana u człowieka 30-letniego wymaga do zagojenia się 13 dni, u 40-letniego — 25 dni, u 60-letniego — 32 dni. U dziecka zaś 6-letniego gojenie sie rany odbywa się znacznie prędzej — wystarczy 6 dni.

Niejednakowy czas potrzebny do zagojenia zależy od tego, że „fizyczna aktywność“ u dzieci jest znacznie większa, niż u dorosłych. Z wiekiem aktywność ta stale się zmniejsza.

Sygn. 108/35, 1343/34 i 1336/1180/35.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej II-go rewiru Jan Duda, zam. w Dąbrowie Górniczej, ul. Sienkiewicza Nr. 11 na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza:

w dniu 30 marca 1935 r. o godz. 10-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w II terminie w drukarni w Dąbrowie Górniczej, przy ulicy 3-go maja Nr. 14 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z maszyn drukarskich oszacowanych na łączną sumę 5800 zł., na zaspokojenie Firmy Nasz Sklep „Uranja“ oddział w Sosnowcu. Licytacja rozpocznie się od 2/5 części sumy oszacowania.

w dniu 28 marca 1935 r. o godz. 12-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) odbędzie się sprzedaż ruchomości składających się z towaru jak butelek do piwa, oszacowanych na sumę 3250 zł. w zabudowaniach szklarni w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Staszyca Nr. 23. Licytacja jest wyznaczona w II terminie i rozpocznie się od 2/5 części sumy oszacowania.

w dniu 28 marca 1935 r. o godz. 10-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w I terminie w mieszkaniu przy ul. Chopina Nr. 24 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości domowych jak pianina w dobrym stanie, kredensu i 6 foteli oszacowanych na 1100 zł. na zaspokojenie należności Abrama Szulima Szwarca. Licytacja rozpocznie się od połowy sumy oszacowania.

Powyższe ruchomości można oglądać w dniu licytacji w oznaczonych terminach.

Komornik sądowy
JAN DUDA.

JEDYNY ZŁOTY MEDAL
z kategorji prezerwatyw otrzymała
„OLLA“
Gum...?
na Międzynarod. Wystawie Lekarsko-Aptekarskiej w CLUJ (Rumunja)

TYGODNIOWY DODATEK DLA DZIECI

J. Z.

POWÓDŹ

VIII

Stanął i patrzył na straszliwy obraz nieszczęścia, bezradny, skamieniały z przerażenia. Cóż on im mógł teraz pomóc?...

Nerwy Janka nie wytrzymały; wybuchnął strasznym niepowstrzymanym szlochem. Uczuł nieszczęście tych ginących w dali ludzi tem silniej, że na myśl w tej chwili przyszli mu jego najbliżsi, którzy tak samo teraz walczyli o życie...

Nagle nad ginąca wioską buchnął jasny snop światła. Janek domyślił się że to umyślnie podpalono jakiś dom, aby oświetlić teren straszliwej klęski i ułatwić ratunek. Wkrótce potem w drugiem i w trzeciem miejscu zapłonęły podobne, ogromne, krwawe pochodnie. Zrobiło się zupełnie jasno. Wtedy już Janek jak na dłoni widział całą tę ludzką gehennę. Do toru kolejowego, tuż obok Janka dobrnęła jakaś kobieta z dzieckiem na ręku. Widać było po jej zmęczonej i wykrzywionej śmiertelnym strachem twarzy, że wyciąga resztki sił. aby się dostać do zbawczego nasypu Janek pochylił się i podał jej obie ręce. Upadła jak nieżywa, a dziecko zaniosło się od płaczu. Wkrótce do toru dobrnęło kilkanaście osób. Starsi nieśli na rękach dzieci, które skulone, śmiertelnie wylękłe, płaczem wtorowały jękom i narzekaniom starszych.

— Wszystkośmy stracili! — Boże nasz! — zlituj się nad nami!.. Oj, dolo nieszczęśliwa!.. — powstał i rósł z każdą chwilą lament na zbawczym nasypie. Zaroiło się od ludzi, a nawet i zwierząt. Kto pozostał tam, w dole — ginął, porywany prądem wody, któremu nic oprzeć się nie mogło. Ludzie z nasypu zmartwiałym wzrokiem wpatrywali się na oświetloną płonącemi chatami mieś. Gdzieniegdzie jeszcze na drzewach lub na dachach większych domów można było dojrzeć przyczepione ludzkie postacie. Jedni rozpaczliwemi głosami wzywali ratunku inni pośpiesznie z jakichś belek wiązali tratwy. Wkrótce kilka z nich pojawiło się na wodzie. Wątłe to były i niepewne środki ratunku, ale jedyne. Nie można było czekać, aż ostatnie domy, podmyte wodą rozwalą się i przygrzebią chroniących się na nich nieszczęśliwców. Wpław do nasypu nikt już nie miał odwagi się puszczać, gdyż wody niezmiernie przybyło i powstał wartki, silny prąd. Tratwy, popychane długiemi żerdziami kierowały się do nasypu. Nagle jedna z nich, widocznie zabardzo obciążona, przechyliła się na bok, a siędzący na niej ludzie w tejże chwili stracili równowagę i z przeraźliwym krzykiem wpadli do wody. Ludzie z nasypu przyjęli to okropnym krzykiem zgrozy. Nikt nie był w stanie ratować tonących. Na szczęście trzy dalsze tratwy szczęśliwiej torowały sobie drogę wśród wodnego wiru i powoli, lecz stale zbliżały się do nasypu. Wtem znowu inny widok ukazał się na wodzie. Niewielka kołyska, a w niej krzyczące dziecko... Kołyska, popychana falami zbliżała się do nasypu. Już prawie maleństwo na swym dziwnym statku miało przybić do wyczekującej w niemem zadziwieniu gromady, gdy nagle jakaś zbłąkana fala uderzyła w bok kołyski i odrzuciła ją spowrotem na większą wodę.

— Jezusie! — takie maleńkie! — Zginie toto! wyrwał się jakiś kobiecy głos.

Wtem z nasypu skoczył ktoś do wody i drobnemi, ale wprawnemi ruchami ramion walcząc z prądem, szybko zbliżał się do kołyski. W parę sekund dopędził ją i zaczął kierować do nasypu. Udało się. Dziesiątki rąk wyciągnęło się do kołyski i małe, kwilące dziecko wydobyto szczęśliwie.

— Żyje! żyje to małe! — Cud prawdziwy, że się nie utopiło! — wołały rożne głosy.

— To Kubasow chłopak, — poznała jakaś kobieta — oni oboje już potonęli...

d. c. n.

MARJAN PIETRAS

19 marca

Rojno, gwarno jako w ulu
Było w Belwederze,
Roześmiane buzie dzieci,
Ucieszone szczerze.

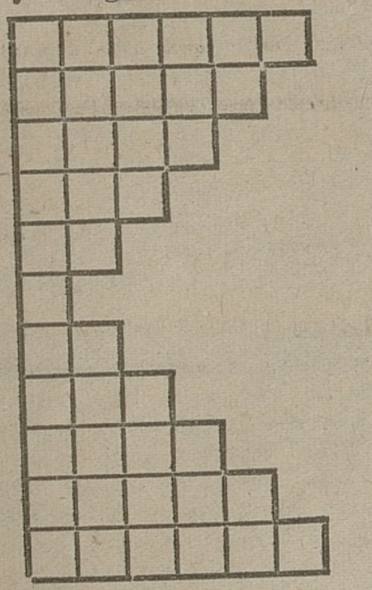
Przy Góralu — Kaszub, Górnik
Z Krakowiakiem stoi,
Każdy dary w ręku niesie
Od ziemicy swojej.

Pan Marszałek patrzy, patrzy,
Twarz radością świeci:
Bo składają Mu życzenia
Z całej Polski dzieci.

Jak Zygmunta dzwon prastary —
Serce u piersiach bije:
Ukochany Wódz jedyny
Niech nam długo żyje!

Łamigłówka

Ułożyła Boguśka Tarachówna.



Początkowe litery czytane z góry na dół, utworzą imię i nazwisko świetnie błyszczące w historji Polski.

1. Zwierz
2. Postać z Biblji
3. Część ciała
4. Minerał
5. Rzeka w Rosji
6. Spółgłoska
7. Inaczej muł
8. Imię żeńskie
9. Ptak
10. Święta księga
11. Wieś pamiętna z powstania.

Za dobre rozwiązania nagrodą książkowa.

Kto zdobył nagrodę?

Nagrodę za dobre rozwiązanie łamigłówki „Tygodniowy Dodatek dla Dzieci“ — otrzymała drogą losowania **Jula Królówna, uczenica V kl. szkoły powszechnej nr. 8 w Dąbrowie.**

Nagrodę odebrać można w Redakcji (Teatralna 1-a) w piątek o godz. 6 wieczorem.

Odpowiedzi redaktora

Wiesław Wróblewski z Sosnowca. Rozwiązanie dobre, przysłane łamigłówki ułożone niedbale... i z błędami. Czekam na inne, za pozdrowienia dziękuję.

Kazia Grądkówna z Sosnowca. Łamigłówka nieodpowiednia. Zawiera cały szereg wyrazów z łamigłówek zamieszczonych już w Dodatku. Może być na ten sam temat, tylko wyrazy znaleźć musisz inne.

Zosia Majówna z Sosnowca. Za pozdrowienia dziękuję.

„Pietruszka z rosołu“ w Dąbrowie. Na obiecane łamigłówki czekam i dziękuję za ukłony. Trzeba pozbyć się nieśmiałości i szczerze zwracać się do mnie ze wszystkiemi sprawami.

„Czarna Halinka“ z Niwki. Dziękuję Ci bardzo za list. Zasyłam pozdrowienia i oczekuję dotrzymania obietnicy.

Kazimierz Lis w Dąbrowie. Dodatek dla Dzieci ukazuje się w środy. Łamigłówka nie była taka trudna. Przeproś mamusię ode mnie... za tę wypaloną naftę. Będę pamiętał o tobie i proszę, abyś pamiętał i ty o Dodatku.

Janusz Kancler z Sosnowca. Za ukłony dziękuję. Rozwiązane zagadki i łamigłówki trzeba nadsyłać do Redakcji, bo możesz dostać nagrodę.

Henryk i Halina Gemborowie. Łamigłówka jest dobra, tylko rozwiązanie podobne do poprzedniej. Ułóżcie inną i przyślijcie.

Sylwester Cyganik z Sosnowca. Każde dobre rozwiązanie łamigłówki — bywa losowane. Nie zawsze jednak nagroda dostaje się temu, kto jej pragnie — bo tu rozstrzyga los, przypadek... i szczęście. Musisz się uzbroić w cierpliwość. Na łamigłówkę czekam.

„Czarny Orzeł“. Każdy list twój przywodzi mi na myśl twój pseudonim bo wydaje mi się, że istotnie bujasz gdzieś w obłokach, nie zwracając uwagi na ziemię, jej sprawy... i ortografję. Ostatni wszakże list — był szczytem roztargnienia: połowa wyrazów nie miało końca lub początku, albo też „wycięte“ sylaby ze środka. Istny rebus! „A dju“...

Mała Trudka. Czekam na zapowiedzianą wizytę i życzę rychłego wyzdrowienia.

PO REWOLUCJI W GRECJI.





Rewolucja w Grecji w depeszach agencyj prasowych wyglądała groźnie i krwawo. Tymczasem bilans ogólny strat wyraża się: 3 zabitych i kilku rannych. Na zdjęciu żołnierze wierni rządowi manifestują na cześć „pokoju". Obok gen. Kondylis, który urósł do roli bohatera narodowego.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Zwycięstwo lekkoatletów strzeleckiego K. S. w Katowicach

W dniu 17 bm. odbyły się w Katowicach na hali zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne związku strzeleckiego podokręgu Śląsk.

W zawodach tych startowało około 80 zawodników reprezentując poszczególne oddziały i kluby strzeleckie z całego terenu Śląska.

W zawodach brali udział zawodnicy strzeleckiego klubu sportowego w Sosnowcu w składzie: Zieliński, Mirski, Siterski, Krzaczyński i Marcinkowski. Zawodnicy ci zajmując pięć pierwszych miejsc, dwa drugie i trzy trzecie zdobyli nagrodę zespołową dla zespołu zdobywającego największą ilość pierwszych miejsc.

Poszczególne wyniki uzyskano przez zawodników strzeleckiego klubu sportowego z Sosnowca przedstawiają się następująco: w grupie seniorów: Skok w dal z rozbiegiem pierwsze miejsce Zieliński 6 m. 0.7 cm. Skok wzwyż z rozbiegiem pierwsze miejsce Mirski 1 m. 64 cm. i trzecie miejsce Krzaczyński 1 m. 54 cm. Rzut kulą drugie miejsce Krzaczyński 9 m. 74 cm. W skokach wdal i wzwyż z miejsca Marcinkowski usadowił się na trzeciem miejscu. W grupie juniorów: Skok wdal z miejsca Siterski 2 m. 56 cm. pierwsze miejsce, skok wzwyż z miejsca Siterski, pierwsze miejsce 0.97 cm. pchnięcie kulą Siterski pierwsze miejsce 13 m. 62 cm. W skoku w dal z rozbigiem Siterski zajął drugie miejsce z wynikiem 4 m. 68. Po zawodach odbyło isę wręczenie nagród.

Kronika

× **Skok narciarski 103.5 mtr.** W miejscowości Ponte di Legno w Alpach wybudowano skocznię większą niż skocznia w Planicy. Na skoczni tej skoczek norwerski Uhland osiągnął 99 mtr. ustane i 103.5 mtr. z podpórką.

× **Walne zebranie CKS.** W dniu 24 bm. o godz. 15 w sali szkoły powszechnej nr. 1 w Czeladzi ,przy ul. Będzińskiej odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie czeladzkiego klubu sportowego według następującego porządku obrad: zagajenie, wybór prezydjum, odczytanie protokułu z ostatniego dorocznego wałnego zgromadzenia, sprawozdanie a) z działalności zarządu — ogólne, sekretarza ,skarbnika, gospodarza i kierowników sekcyj, komisji rewizyjnej, sądu rozjemczego, dyskusja ogólna, oraz uchwalenie absolutorjum dla ustępujących władz klubu, uchwalenie preliminarza budżetowego na 1935_36 r. wybór nowych władz, wolne wnioski.

W razie nieprzybyłych na powyższy termin przewidzianej statutem ilości członków, zebranie odbędzie się w II terminie o godz. 15.30 bez względu na ilość zebranych członków.

× **Nowy zarząd KS. „Brygady w Strzemieszycach.** Odbyło się walne zebranie klubu sportowego „Brygady" w Strzemieszycach, na którem ukonstytuowały się nowe władze w składzie pp.: prezes J. Ćwiękowski, wiceprezesi St. Pietrzykowski i A. Strzelczyk, skarbnik — I. Łuckoś, zastępca — J. Pelepiejczenko sekretarz — L. Czerniak zastępca — S. Kubiczek. Referent wychowania obywatelskiego p. Z. Wiśniewski kier. wych. fizycznego p. Wł. Kubiczek. Kapitan drużyny p. Wł. Górnik.

W skład komisji rewizyjnej weszli pp. T. Gondek, M. Budny, St. Zobek, sąd honorowy pp. A. Patatyn, Kroch i Grabeus. Gospodarz lokalu, p. W. Łuckoś, zastępca M. Barglik, gospodarz boiska p. B. Baradziej, zast. p. Grelewicz.

Klubom rabat!!

Buty do piłki nożnej, kolce, siatkówki, koszykówki oraz wszelki sprzęt sportowy najtaniej poleca

„STADJON"

SOSNOWIEC, MOSCICKIEGO nr. 6 (Kościelna).

— Wiele podziękowań.

Zdolni agenci poszukiwani

do sprzedaży książek prawniczych na miasta Sosnowiec, Dąbrowa, Zawiercie, Częstochowa i Radomsko za dobrą prowizją.

Zgłoszenia osobiste z dokumentami u naszego organizatora Zelmanowicza, Będzin, ulica Malachowskiego 11 m. 5 od 10—1 i od 3—6. Telefon 2-93.

LECZNICA

chor. wenerycznych i skór. „Pomoc'

Sosnowiec, Sienkiewicza 17 a

Czynna: 10 - 1 i 4 - 7 pp., w święta: 11 - 1

Wizyta 5 złotych.

PRZY WŁOSOW WYPADANIU,

łupieżu, łysieniu stosuje się mydło

CHINOWO - CHMIELOWE

i ESENCJĘ

CHINOWO - CHMIELOWĄ.—

KINO ZAGŁĘBIE

DZIŚ! DZIŚ!

Film, który zaciekawia piękną treścią...
olśniewa wspaniałą grą artystów...
wzrusza realizmem...

Człowiek, który sprzedał głowę

Wg. powieści IEAN BARTA.

W roli tytułowej: Claude Rains, pamiętny „Niewidzialny człowiek"
W rolach głównych: Joan Bennett, Lionel Atwill, Baby Jane. —
Nadprogram: Tygodnik Paramountu oraz specjalny dodatek Pata ilustrujący uroczystości imieninowe Marszałka Polski Józefa Pilsudskiego.

Wkrótce: „SERCE INDJANKI" z Sylvią Sydney.

KINO PALACE

Dziś ostatni dzień! ● Ceny miejsc od 25 gr.

Najweselsza komedja polska

Antek Policmajster

W rolach głównych: ADOLF DYMSZA, MARJA BOGDA, ĆWIKLIŃSKA, TOM i FERTNER.

Początek o godz. 4-ej.

HUMOR

ZEMSTA.



Co pan robi?...
Nie chcę mieć nic wspólnego z tą zdradziecką żmiją.

DOBRE SERDUSZKO.

— Czemu płaczesz, maleńki?
— Bo wujaszek spadł ze schodów.
— I tak się tem martwisz?
— No, tak — bo miał ze mną iść do kina'

POSŁUSZEŃSTWO.

Pięcioletnia Irka coś zbroiła mama się rozgniewała na nią i mówi:

— Za karę pójdziesz do sąsiedniego pokoju i tam usiądziesz na krześle, które stoi w prawym rogu i będziesz tam siedziała spokojnie sama. Tylko ani słowa! — dodaje, widząc, że Irka chce coś powiedzieć.

Irka wychodzi posłusznie. Po pewnym czasie, słychać jej cienki głosik, odzywający się nieśmiało:

— Mamusiu, czy ja jednak nie mogłabym już zejść z krzesła?

— Nie, masz siedzieć dalej!

— Kiedy mamusiu ja tu zgniotłam już zupełnie twój nowy słomkowy kapelusz, który leżał na tem krześle.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

STARSZA panna uczciwa, pracowita szuka zajęcia za bonę lub nianię do dzieci, pomocy pani domu, towarzystwa starszej chorej osoby lub do sklepu. Zgłoszenia do administracji „Expresu Zagłębia" Sosnowiec pod „Sumienna".

POTRZEBNE wykwalifikowane maszynistki fornierka i cerowaczka. Zgłoszenia Pończoszarnia, Piłsudskiego 25.

POTRZEBNA zdolna krawcowa i czeladnik do zakładu krawieckiego Wincentego Dróżdża Grodziec Kościuszki 25.

KUPNO i SPRZEDAŻ

KAWIARNIA z wyszynkiem piwa do sprzedania. Sosnowiec, 1-go Maja 14.

RADJO 3 lampowe sprzedam tanio byle zaraz. Piłsudskiego 60. Zakład fryzjerski.

W NAJLEPSZEM POŁOŻENIU OLKUSZA (miejsce letniskowe w wojew. Kieleckiem) na dogodnych warunkach są do sprzedania z parcelacji grunty pod budowę domów mieszkalnych i na cele fabryczne. Woda i elektryczność na miejscu. — Wiadomość: Biuro Sprzedaży Parcel, Olkusz, ul. Augustjańska Nr. 15. Osobiste informacje codziennie od godz. 9-ej do 17-ej.

Do sprzedania

lub wydzierżawienia około 5 hektarów gruntu, nadającego się pod parcele lub ogrody warzywne, w miejscowości fabrycznej w pobliżu stacji Łazy pod Zawierciem. Tamże do sprzedania na rozbiórkę 2 szopy drewniane i parkan. Wiadomość: Towarzystwo „Saturn", poczta Sosnowiec. Na miejscu wskaże stróż M. Komorowski, Łazy ul. Piłsudskiego 11.

SPRZEDAM plac frontowy tanio przy ulicy Narutowicza. Czeladź Rynek Miodyński.

RÓŻNE

DYPLOMOWANA Kosmetyczka Ewa Hamburger, Sosnowiec, Piłsudskiego 12 Telefon 11-45. Masaże lecznicze, usuwanie wągrów i zmarszczek. Po powrocie z Warszawy stosowanie najnowszych zabiegów. Elektryczne maseczki, fryzowanie rzęs.

Wydawca Helena Monsiorska.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94.

Redaktor odp. Lucjan Horski.